PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 251 (3232) Kraków, środa 22 października 1958 r. Wyd. A Cena 50 gr.

NA TEMATY dnia

Każda inicjatywa na wagę złota

Kiedy dokładniej prześledzić treść zgłoszonych w ostatnich dniach meldunków o podjęciu zobowiązań w ramach czynu przedzjazdowego, wówczas okaże się, że w coraz większej ilości wypadków zaczynają one wykraczać poza sprawy — żeby tak powiedzieć — czysto branżowe poszczególnych instytucji czy przedsiębiorstw. Zobowiązania te niejednokrotnie bowiem nastawione są na tworzenie wartości, które w sposób jak najbardziej bezpośredni i namacalny mogą przyczynić się do poprawy warunków życia nas wszystkich.

Oto, żeby przypomnieć — o czym informowaliśmy już naszych Czytelników — Spółdzielnia Tkaczy i Zawodów Pokrewnych w Krakowie, zadeklarowała wpłatę 31.500 zł na fundusz budowy szkół. Podobnie postąpiło Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, które zadeklarowało 1 proc. z funduszu zakładowego na Fundusz Budowy Szkół. We wczorajszym numerze „Gazety" znajdujemy wezwanie rady WZSP w Krakowie, aby wszystkie spółdzielnie naszego miasta i województwa podejmowały analogiczne zobowiązania. Dowiadujemy się również o inicjatywie Związku Młodzieży Socjalistycznej zmierzającej do wybudowania siłami młodzieży jednej szkoły w województwie. Tuż obok znajduje się wiadomość o utworzeniu w Bochni Powiat. Funduszu Budowy Szkół z inicjatywy pracowników GS w Zabierzowie Bocheńskim. Wiadomości tego typu można by przytoczyć wiele.

Wyraźnie świadczą one o tym, że apel tow. Gomułki wystosowany z trybuny XII Plenum, *„aby naród polski uczcił tysiąclecie swojej państwowości przez zbudowanie kosztem społecznym tysiąca nowych szkół w miastach i na wsi"* **— wydaje plon.**

Ale chodzi nie tylko o szkoły. I tu znowu odwołajmy się do słów I sekretarza KC partii.

„Czyny zjazdowe nie mogą się ograniczać tylko do zakładów pracy. Należy nimi objąć wszystkie środowiska i wszystkie miejscowości. Gdziekolwiek nie spojrzymy, w wielkich czy małych miastach, osiedlach i na wsi, wszędzie można znaleźć różnego rodzaju zaniedbania i potrzeby, które można rozwiązać na drodze zbiorowej, społecznej pracy ludności".

Wprost trudno nawet sobie wyobrazić w tej chwili, jak wiele i to w krótkim okresie czasu, można by zdziałać dobrego, i to we wszystkich dziedzinach życia, gdyby czyn przedzjazdowy właśnie o tym charakterze, a więc wymierzony na usuwanie setek i tysięcy bolączek naszego codziennego życia, zdołał ogarnąć całe społeczeństwo. Wystarczy, ażeby każdy z nas dał choćby drobny wkład swej pracy społecznej do sprawy porządkowania i usuwania tego wszystkiego, co jeszcze uprzykrza nam życie, a w sumie wyniki mogą być ogromne. I na tym właśnie polega nowa, cenna forma czynu przedzjazdowego, forma która przekształca go w akcję zwróconą frontem do człowieka i jego najżywotniejszych potrzeb. Warto, by wszyscy, którzy pójdą w ślady załóg Huty im. Lenina i Oświęcimia, wzięli to pod uwagę. By ich czyn przedzjazdowy przynosił nie tylko większą i lepszą produkcję towarów i usług, ale — by wkraczał w dziedziny naszej gospodarki dotychczas najbardziej zaniedbane.

Zwracaliśmy niedawno uwagę, że w czynie przedzjazdowym chodzi o zobowiązania konkretne i sprawdzalne. Nietrudno zdać sobie sprawę, że każde tego rodzaju zobowiązanie o charakterze czynu społecznego, znajdzie się w polu bacznej uwagi opinii publicznej i że w tym wypadku zobowiązanie to nie może okazać się czczą deklaracją.

Aż proszą się o czyn społeczny nasze zaniedbane drogi, stan sanitarny miast i miasteczek, niezmeliorowane pola, zaniedbane pod względem kulturalnym i cywilizacyjnym ogromne połacie kraju. Niechaj więc w okresie poprzedzającym Zjazd, we wszystkich tych dziedzinach zajdą wyraźne zmiany na lepsze. Każda inicjatywa, każdy pomysł, zmierzający do tego, jest na wagę złota.

NA CZEŚĆ III ZJAZDU

Dzięki zobowiązaniom załóg krakowskich lepsze zaopatrzenie rynku

(Obsługa własna)

— Jak przysłowiowy kamień, który pociąga za sobą lawinę — tak narastają zobowiązania i czyny społeczne załóg zakładów województwa krakowskiego w odpowiedzi na wezwanie stalowników i walcowników Huty im. Lenina oraz chemików Zakładów Oświęcimskich.

5700 tys. zł dodatkowa wartość produkcji KZPG

Tyle właśnie wyniesie dodatkowa wartość produkcji Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego liczona według cen zbytu. Niezależnie od tego uwzględniając życzenia i sugestie klientów, pracownicy Zakładów opracują 14 nowych wzorów zabawek i artykułów sportowych.

druty i innego rodzaju drobiazgi metalowe, rozładuje w pewnym stopniu realizacja zobowiązań sławkowskich. Mianowicie wydział gwoździarni tej fabryki wykona ponad plan 160 ton gwoździ budowlanych. Obok tego zobowiązanie Sławkowa mówi o przedterminowym ukończeniu zamówień eksportowych oraz dodatkowych tonach drutu, nitów, wkrętów itp. dla rynku krajowego.

Będzie więcej przetworów zbożowych

Do czynów produkcyjnych włączają się szeroko również zakłady resortu przemysłu lekkiego. Budzą uznanie zobowiązania załogi Zakładów Młynarskich „Wieczysta" w Krakowie, których łączna wartość sięga przeszło 4.148 tys. zł.

Nie gorsi...

Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej w Tarnowie postanowili, że nie będą gorsi od załogi „Chełmka". I oni skierują ponadplanowe pary półbutów męskich na rynek. Ponadto zwiększą produkcję futerałów, tornistrów szkolnych itp. artykułów.

Zabezpieczą eksport i zapotrzebowanie wsi

Różnorodność zobowiązań Fabryki Drutu w Sławkowie jest chyba wynikiem naprawdę rzetelnego do nich podejścia. Stale nienasycone zapotrzebowanie wsi na gwoździe,

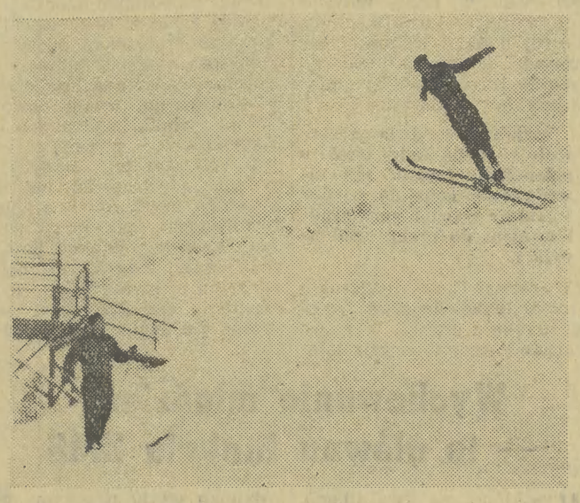

W Zakopanem zima w pełni

Na zdjęciu: na Hali Kondratowej zawodnicy WKS Zakopane przygotowali już skocznię na której trenują. Skacze Gołąb.

CAF — fot. Olszewski

Z udziałem kierownictwa partii i rządu

odbyło się w Warszawie

Ogólnopolskie Spotkanie Aktywu ZMS

WARSZAWA (PAP)

21 bm. w godzinach przedpołudniowych wielka Sala Kongresowa Pałacu Kultury i Nauki wypełniła się młodzieżą. Przybyło tu blisko 4 tys. działaczy Związku Młodzieży Socjalistycznej z całej Polski. Wokół sali nad widownią wielkie litery układają się w napis: „Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas". Nad sceną, obok znaczka organizacyjnego widnieją słowa: „Partia zawsze może liczyć na swoją młodzież". Za stołem prezydialnym zasiadają członkowie Sekretariatu KC ZMS.

Witany gorącymi oklaskami wchodzi na mównicę I sekretarz Komitetu Centralnego partii — Władysław Gomułka.

Przemówienie tow. Wiesława przerywają kilkakrotnie żywiołowe oklaski.

Podniosłą chwilą, która następuje z kolei, jest wręczenie przez Wł. Gomułkę sztandaru Komitetowi Centralnemu ZMS.

Sekretarz KC Związku Wiesław Adamski odczytuje następnie projekt rezolucji, którą uczestnicy Ogólnopolskiego Spotkania przyjmują jednogłośnie. Rezolucja ta stwierdza, iż przyjęcie sztandaru przez KC ZMS od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakłada na całą organizację wielką odpowiedzialność i obowiązek zwiększenia wysiłków w kierunku dalszego jej rozwoju.

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Przemówienie tow. Wł. Gomułki podajemy wewnątrz numeru

Śpiewem „sto lat" i burzą oklasków wita sala przybywających na spotkanie członków Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarza KC — Władysława Gomułkę, I. Logę-Sowińskiego, R. Zambrowskiego i A. Zawadzkiego, sekretarzy KC: J. Albrechta i Z. Kliszkę, wicepremierów: P. Jaroszewicza i Z. Nowaka, ministra obrony narodowej gen. broni M. Spychalskiego, ministrów i działaczy społecznych. Na sali wśród młodzieży zasiedli zasłużeni działacze ruchu robotniczego, przedstawiciele stronnictw politycznych, instytucji i organizacji społecznych, bratnich: ZMW ZHP i ZSP, działacze byłych organizacji młodzieżowych. W pierwszych rzędach zajęli miejsca rodzice przywódcy Związku Walki Młodych — Janka Krasickiego, a także matka b. działaczki ZWM Zofii Jaroszewicz.

Spotkanie zagaja sekretarz KC ZMS — Tadeusz Rudolf, który serdecznie wita przybyłych i udziela głosu I sekretarzowi KC ZMS — Marianowi Renke.

Końcowe słowa referatu M. Renke, który mówi: „zrobimy wszytko, by Związek stanowił bojową gwardię proletariackich mas, by był wiernym synem i niezawodnym współtowarzyszem walki polskich komunistów" — zebrani na sali przyjmują burzą gorących oklasków.

Następuje teraz uroczysty moment. Marian Renke wręcza 200-tysięczną legitymację członkowską ZMS 19-letniemu górnikowi kopalni Mikulczyce w Zabrzu Stanisławowi Daziowi,

97 mln ton węgla wydobędzie przemysł węglowy w 1959 r.

KATOWICE (PAP)

21 bm. odbyła się w Katowicach wielka narada aktywu społeczno-gospodarczego przemysłu węglowego, poświęcona obecniej sytuacji w górnictwie i omówieniu zadań na rok 1959.

Plan produkcji węgla za 9 miesięcy br. wykonany został z nadwyżką 990 tys. ton. Wydajność ogólna kształtowała się w granicach 1184 kg na roboczodniówkę, podczas gdy plan zakładał tylko 1139 kg. Obniżono także w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. koszty własne wydobycia węgla przeszło o 4 zł na tonie.

W czasie dyskusji przedzjazdowej — podkreślano na naradzie — trzeba dokładnie przeanalizować gospodarkę poszczególnych kopalń. Dyskusja przedzjazdowa powinna także wskazać, jak wykonać i przekroczyć wysokie zadania produkcyjne przyszłego roku.

Zadania te są niemałe. W 1959 r. przemysł węglowy ma wydobyć 97 mln ton węgla, tj. o 3,5 mln ton więcej aniżeli przewiduje plan na rok bieżący.

Krytyczna sytuacja w realizacji obowiązkowych dostaw

(Inf. wł.) 21 bm. w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Krakowie odbyła się narada przewodniczących prezydiów PRN oraz powiatowych pełnomocników Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, zwołana w związku z krytyczną sytuacją w skupie. O jej powadze świadczy fakt, że na dzień 30. IX. br. roczny plan obowiązkowych dostaw żywca został wykonany w 51 proc., że katastrofalnie przebiegają obowiązkowe dostawy żywca w październiku, i daleko do pełnej realizacji zadań skupu zboża. Wykonanie planu obowiązkowych dostaw ziemniaków na dzień 14 bm. wyrażało się cyfrą 26 proc. Źle przebiega spłata równoważnika pieniężnego za niewykonane obowiązkowe dostawy z lat ubiegłych. Do realizacji pozostaje suma 32.215.000 zł obciążająca 94.504 rolników. (zg)

Rząd Wolnej Algierii proponuje Francji rokowania

KAIR (PAP)

W wywiadzie udzielonym dla radia kairskiego premier tymczasowego rządu Wolnej Algierii, Ferhat Abbas oświadczył, iż rząd jego gotów jest rozpocząć z Francją rokowania celem przedyskutowania politycznych i wojskowych warunków zaprzestania ognia. Sprawy te — mówił Abbas — winny być omawiane między delegacjami tymczasowego rządu Wolnej Algierii i rządu francuskiego. Jeśli rezultaty rokowań nie doprowadzą do całkowitego wzajemnego porozumienia, to wojna wyzwoleńcza będzie trwała w dalszym ciągu.

Dzisiaj wielki wiec

Komitet Obchodu 40-lecia KPP zaprasza wszystkich mieszkańców Oświęcimia na wielki wiec, który odbędzie się w Rynku Głównym w Oświęcimiu dzisiaj o godz. 15.30. Program wiecu przewiduje przemówienie przedstawicieli Komitetu Centralnego PZPR oraz przemówienie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie.

Gdyby nie dopisała pogoda, wiec odbędzie się o tej samej godzinie w „Sali Tysięcznej".

Stan wyjątkowy w Boliwii

NOWY JORK (PAP)

Według ostatnich doniesień ze stolicy Boliwii La Paz, przywódcy opozycyjnej partii falangistowskiej wzniecili powstanie mające na celu obalenie obecnego rządu boliwijskiego.

Rząd ogłosił stan wyjątkowy. Ulice La Paz obsadziło wojsko. Wzmocniono straże przed siedzibą rady ministrów.

Rebelianci usiłowali przeprowadzić szturm na więzienie w La Paz, aby uwolnić więźniów politycznych. Atak nie udał się. Ponadto w wielu punktach miasta doszło do wymiany strzałów między oddziałami rządowymi, a uzbrojonymi w karabiny i granaty rebeliantami. Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze ustalona.

Wydano rozkaz aresztowania działaczy partii opozycyjnych. Wśród uwięzionych znajduje się Gustavo Chacen, były minister spraw zagranicznych i przywódca partii falangistowskiej.

Rząd ogłosił komunikat, iż w pozostałej części kraju panuje spokój.

Dar KC KPZR dla KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

21 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz sekretarz KC Zenon Kliszko przyjęli ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polsce — Piotra Abrasimowa. Ambasador Abrasimow przekazał, jako dar Komitetu Centralnego KPZR dla Komitetu Centralnego PZPR, radziecki film dokumentalny pt: „Włodzimierz Iljicz Lenin".

Repatriacja w III kwartale br.

WARSZAWA (PAP)

W III kwartale br. powróciło do kraju ponad 21.200 repatriantów. Spośród nich blisko 21 tys. przybyło z ZSRR, przede wszystkim z Republiki Białoruskiej.

Dwie nowe ustawy przesłane do laski marszałkowskiej

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów przesłał do laski marszałkowskiej dwa projekty ustaw. Pierwszy z nich — szeroko już omawiany w prasie — kodyfikuje prawo lokalowe. Drugi projekt nosi tytuł „O kredytach dodatkowych na 1958 rok". Wprowadza on pewne korekty do uchwalonego przez Sejm budżetu na br. W myśl projektowanej ustawy ogólna suma wydatków budżetu centralnego wzrosnąć ma o 4,8 mld zł.

Po zamachu stanu w Syjamie

WASZYNGTON (PAP)

Przebywający w Stanach Zjednoczonych minister spraw zagranicznych Syjamu, Wan Waithayaken oświadczył, iż nie uważa, aby dymisja gabinetu syjamskiego spowodowała zmianę polityki zagranicznej Syjamu.

*

Według doniesień napływających z Bangkoku, rewolucyjna grupa wojskowa pod dowództwem marszałka Sarit Thanarata, która dokonała w kraju zamachu stanu i proklamowała stan wyjątkowy, ogłosiła 21 bm. komunikat zapowiadający rewizję konstytucji syjamskiej.

Parlament Syjamu podał się do dymisji. Wojsko i policja otrzymały rozkaz bezwzględnego tłumienia wszelkich prób zakłócania spokoju. Grupa rewolucyjna zapowiada ostre represje wobec prasy sympatyzującej z komunizmem.

W dniu 21 bm. policja aresztowała 32 osoby, w tym 12 dziennikarzy, jednego przemysłowca chińskiego oraz kilkunastu działaczy robotniczych. Przy zatrzymanych znaleziono ulotki i egzemplarze lewicowych dzienników syjamskich.

Zakaz działalności „Air France" i „Air Liban" w Iraku

KAIR (PAP)

Na polecenie rządu, w Iraku zakazana została działalność towarzystw lotniczych „Air France" i „Air Liban". Samoloty tych towarzystw nie będą mogły lądować na lotniskach irackich.

Decyzje te, jak podkreślają dzienniki, podjęto w związku z tym, iż towarzystwami tymi włada kapitał francuski, a Francja zajmuje niesprawiedliwe, imperialistyczne stanowisko wobec krajów arabskich, a zwłaszcza wobec Algierii.

Przedstawiciele Fundacji Rockefellera opuścili Polskę

WARSZAWA (PAP)

21 bm. opuścili Polskę po dwutygodniowym pobycie udając się w drogę powrotną do Nowego Jorku przedstawiciele Fundacji Rockefellera: wiceprezes Fundacji dr W. Weaver oraz dyrektor działu nauk medycznych dr J. Meier.

Celem ich pobytu było ustalenie listy kandydatów do stypendiów Fundacji Rockefellera na rok przyszły.

Na lotnisku gości żegnali przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Rolnictwa.

*

Jak oświadczył dr Weaver, najwięcej stypendiów zostanie przyznanych naukowcom pracującym w dziedzinie medycyny, ze szczególnym uwzględnieniem kierunków biologicznych oraz nauk rolniczych. Dotychczas przyznano Polsce łącznie 130 stypendiów.

Obok pomocy w formie udzielania stypendiów naukowych, fundacja przyznała również sumę 500 tys. dolarów na nowoczesny sprzęt laboratoryjny dla naszych zakładów naukowych.

Z zagranicy w paru wierszach

WARSZAWA (PAP). Delegacja polskich działaczy parlamentarnych i społecznych przybyła dnia 17 bm. do Waszyngtonu.

W tym samym dniu delegacja złożyła wizytę w Departamencie Stanu, gdzie została przyjęta przez zastępcę podsekretarza stanu Roberta Murphy.

WARSZAWA (PAP). 21 bm. mieszkańcy Warszawy i Górnego Śląska wychodząc rano na ulice, znaleźli się nagle... w Londynie. Gęsta jak wata mgła sparaliżowała całkowicie komunikację lotniczą. Spowodowała także poważne zakłócenia w komunikacji kolejowej i drogowej.

W okręgach Warszawy i Katowic zła widoczność utrudniła w poważnym stopniu, zarówno formowanie pociągów towarowych jak ich przebieg do miejsc przeznaczenia. Wskutek mgły uległy opóźnieniu pociągi zdążające w kierunku Warszawy.

GDYNIA (PAP). Do Gdyni powrócił z dwutygodniowego rejsu ćwiczebnego okręt szkolny Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte — „Gryf". W czasie swej podróży „Gryf" przebywał na morzach Bałtyckim i Północnym.

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Taipeh, wczoraj rano przybył tam sekretarz stanu Dulles, aby odbyć trzydniowe rozmowy z Czang Kai-szekiem.

Dulles odmówił udzielenia wszelkich komentarzy na temat wznowienia przez baterie Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej ostrzeliwania wysp Quemoy.

SOFIA (PAP). Radio Ankara ogłosiło zarządzenie tureckiego Ministerstwa Zdrowia w sprawie zamknięcia na okres jednego tygodnia wszystkich szkół i wyższych uczelni w stolicy Turcji w związku z epidemią grypy,

WASZYNGTON (PAP). Jak podała amerykańska komisja energii atomowej Związek Radziecki dokonał nowej jedenastej w obecnej serii doświadczalnej eksplozji jądrowej.

SZTOKHOLM (PAP). Naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie Północnej, gen. Murray przybył do Danii na inspekcję duńskich oddziałów wchodzących w skład sił zbrojnych NATO.

Na konferencji prasowej w Kopenhadze Murray oświadczył, że nie zaleca rządowi duńskiemu redukcji wojsk i zmniejszenia wydatków na cele wojskowe.

WARSZAWA (PAP). Wczoraj rano mieszkanka jednego z domów przy ul. Emilii Plater, Irena L., z rozpaczy po stracie matki usiłowała popełnić samobójstwo, skacząc z okna drugiego piętra na ulicę.

OPOLE (PAP). Sąd Wojewódzki w Opolu na sesji wyjazdowej w Nysie skazał na pół roku aresztu proboszcza parafii Karłowice Wielkie ks. Tadeusza Jodłowskiego za łamanie dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Jak wykazał przewód sądowy, ks. Jodłowski od dłuższego czasu szykanował niewierzących mieszkańców parafii, używając nawet ambony do rzucania pod ich adresem inwektyw i obraźliwych określeń.

Posiedzenie egzekutywy KW PZPR

(Inf. wł.) 21 bm. odbyła się egzekutywa KW PZPR, na której obszerną relację z przebiegu XII Plenum KC złożył I sekretarz KW tow. **L. MOTYKA.** Tow. **J. NAGÓRZAŃSKI** uzupełnił relację I sekretarza KW.

W toku dyskusji nad niektórymi aspektami przygotowań przedzjazdowych zabrali głos m. in. sekretarze tow. tow. **KRZAKIEWICZ, PIĘTA,** tow. **TARKO, SPYT, WIÓRKOWSKI** i tow. **SKIBA.** W drugim punkcie egzekutywa omówiła sprawy partyjno-kadrowe w Olkuszu.

Na zakończenie zatwierdzono kandydatów do szkół partyjnych.

DZIŚ 6 STRON!

w numerze m. in.:

- **Wywiad z I sekretarzem KW PZPR tow. Lucjanem Motyką**
- **Pierwsze wypowiedzi działaczy partyjnych, ZSL-owskich i młodzieżowych w związku z XII Plenum**
- JERZY BITTNER **Ekonomia polityczna nadąża za życiem**
- BARBARA GEMROT **Niewygodne ani łatwe, lecz potrzebne**
- JÓZEF KLAJA **„Czworonożne" dewizy**
- EUGENIUSZ KULWICKI **Na słonecznym wybrzeżu Bułgarii**
- TADEUSZ MANDECKI **„Droga przez mękę" A. Tołstoja na ekranie**
- MIKOŁAJ TOŁKAN **Kłopoty lokalowe Temidy**
- **Wiadomości sportowe**
- **Nowela**

Zbrodniarz na ławie oskarżonych

20. X. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces zbrodniarza wojennego Ericha Kocha. Na zdjęciu: Erich Koch na ławie oskarżonych.

CAF — fot. Barącz

Zbudowanie socjalizmu w naszym kraju – to hasło, które powinno przewodzić pracy i walce młodego pokolenia

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wygłoszone 21 bm. na Ogólnopolskim Spotkaniu Aktywu ZMS

DRODZY MŁODZI TOWARZYSZE!

Pozwólcie mi przede wszystkim, że z okazji dzisiejszego Ogólnopolskiego Spotkania Aktywu Związku Młodzieży Socjalistycznej złożę wam w imieniu Komitetu Centralnego partii serdeczne pozdrowienia. Na wasze ręce składam też pozdrowienia dla wszystkich członków waszego związku, dla całej młodzieży, którą reprezentujecie.

Dobrze się stało, że kierownictwo centralne waszego związku zorganizowało to spotkanie. Półtora roku temu ZMS stawiał dopiero pierwsze kroki na drodze swej działalności. Dzisiejsze spotkanie dowodzi, że związek wasz wyrósł i okrzepł pod każdym względem, osiągnął w tym okresie poważny dorobek. Służyć też on będzie dalszemu rozwojowi związku, wszystkich jego organizacji, pozwoli szybciej podnosić związek do poziomu zadań, jakie winien on spełniać jako organizator, wychowawca i przewodnik młodzieży robotniczej, inteligenckiej i szkolnej.

Młode pokolenie Polski międzywojennej było zaczynem dzisiejszej Polski Ludowej

W okresie międzywojennym, w latach panowania w niepodległej Polsce kapitalistów i obszarników, rozwój historyczny postawił przed młodym pokoleniem zadanie obalenia ich władzy, obalenia ustroju społecznego opartego na wyzysku i ucisku mas pracujących i zastąpienia go ustrojem sprawiedliwości społecznej — ustrojem socjalistycznym. O to walczyła i za to cierpiała rewolucyjna, najbardziej postępowa część młodego pokolenia narodu. Historia Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i historia Komunistycznej Partii Polski jest tego najdobitniejszym wyrazem. Gdyby ktoś zadał sobie trud obliczenia ilu spośród wielu dziesiątków tysięcy więźniów politycznych, skazanych przez sądy burżuazyjne w ciągu dwudziestolecia dawnej kapitalistyczno-obszarniczej Polski, było w wieku do 25 lat w chwili, gdy zasiedli na ławie oskarżonych, to na pewno okazałoby się, że stanowili oni przytłaczającą większość.

Młode pokolenie międzywojennej Polski było zaczynem dzisiejszej Polski Ludowej.

Również w okresie hitlerowskiej okupacji, kiedy przed całym narodem stanęło zadanie podjęcia walki z okupantem i przywrócenia Polsce niepodległości, w pierwszych szeregach tej walki szło młode pokolenie. Taki obowiązek złożyła na nie historia, to było jego głównym zadaniem. Walce tej przewodziły rewolucyjne siły narodu, reprezentowane przede wszystkim przez Polską Partię Robotniczą. Im też zawdzięczać należy, że walka ta przybrała również społeczno-wyzwoleńczy charakter. Wyrazem dążeń i głównych zadań młodego pokolenia przypadających na okres okupacji był przede wszystkim Związek Walki Młodych.

Każde młode pokolenie miało swoje określone zadania, naczelne cele, do których dążyło. Te cele i zadania wynikały z rozwoju historycznego, stanowiły perspektywę jutra narodu. I każde młode pokolenie miało swoją awangardę, która szturmowała historię, szturmowała przyszłość narodu i przyszłość świata. Awangardę tę stanowiły, stanowią i zawsze stanowić będą postępowe, światłe, ofiarne i rewolucyjne na miarę każdego okresu historycznego umysły młodego pokolenia. W każdym młodym pokoleniu, podobnie jak w całym narodzie, działają siły postępu i siły wstecznictwa. Lecz tylko te pierwsze reprezentują młodość, gdyż reprezentują rozwój społeczny. Tylko ta postępowa awangarda uruchamia tkwiącą w każdym młodym pokoleniu dynamiczną siłę twórczą, która jest motorem tego rozwoju.

Naczelne zadanie, które nam dyktuje obecna chwila dziejowa — to podniesienie Polski do poziomu przodujących krajów świata

Zadania, jakie postawiła historia przed młodymi pokoleniami w przeszłości zostały już rozwiązane. Mamy wolną i niepodległą Polskę, obalone zostało panowanie kapitalistów i obszarników, władza przeszła w ręce ludu pracującego. Jakie zadania stawia historia obecnie przed młodym pokoleniem Polski Ludowej, przed tym pokoleniem, którego awangardę stanowicie wy — Związek Młodzieży Socjalistycznej i działający równolegle z waszym związkiem — Związek Młodzieży Wiejskiej?

Zadania młodego pokolenia Polski Ludowej mierzyć należy historyczną epoką, w której żyjemy. Jest to epoka zmagania się dwóch systemów społecznych — młodego, dynamicznego systemu socjalistycznego z odchodzącym w przeszłość systemem kapitalistycznym.

Rozwój historyczny ludzkości odbywał się zawsze skokami, ale nigdy jeszcze historia nie znała tak gwałtownych skoków, tak burzliwych przemian, jak to ma miejsce w ostatnich kilku dziesiątkach lat.

W przeszłości historia toczyła się wolno. Epoka niewolnictwa trwała tysiąclecia, feudalizm też panował ponad tysiąc lat, a okres przejścia od feudalizmu do kapitalizmu rozciągnął się na kilkaset lat.

Teraz tempo rozwoju ludzkości narasta jak lawina. W ciągu czterdziestu lat socjalizm opanował trzecią część świata. Czołowe państwo świata socjalistycznego — Związek Radziecki w szybkim tempie dogania najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne, a w wielu dziedzinach nauki i techniki już pozostawił je w tyle. Największy kraj świata, bo licząca przeszło 600 milionów ludności Chińska Republika Ludowa dokonuje tak wielkich skoków rozwojowych, jakich nigdy dotąd nie znała historia zadnego kraju. Dawniej, w dziedzinie techniki, tysiąclecia i stulecia dzieliły od siebie przełomowe wynalazki, a dziś w ciągu sześćdziesięciu lat technika przebyła drogę od pierwszego samochodu, poprzez radio i samolot do energii atomowej, rakiet i sztucznych satelitów okrążających nasz glob ziemski. W obliczu odkryć nauki pryskają mity o nadprzyrodzonym charakterze zjawisk zachodzących w świecie, w przyrodzie i społeczeństwie. Człowiek przestaje się korzyć przed bóstwami, umysł ludzki wyzwala się z przesądów, z pęt, które przez tysiąclecia krępowały jego swobodny rozwój. Broniła świata opartego na przesądach i prywatnej własności narzędzi i środków produkcji wyważana jest ze starych posad. Ludzkość wchodzi w epokę socjalizmu.

Ta doniosła chwila dziejowa określa zadania również dla naszego narodu, dla dzisiejszego młodego pokolenia Polski Ludowej. Ich główny sens sprowadza się do tego, aby rozwój naszego kraju nadążał za ogólnym rozwojem świata, abyśmy nie pozostawali w tyle w gigantycznym wyścigu narodów, jakiego jesteśmy świadkami i uczestnikami. Naczelne zadanie, które nam dyktuje obecna chwila dziejowa, to pełna likwidacja tego zacofania, w jakim znajdowała się Polska przedwojenna i podniesienia jej do poziomu przodujących krajów świata. Mamy ku temu warunki. Stworzyło je pokolenie, które obaliło ustrój kapitalistyczny i wprowadziło Polskę na drogę budownictwa socjalizmu. Zbudowanie socjalizmu w naszym kraju, ukształtowanie stosunków między ludźmi w duchu socjalistycznym — to zew, to hasło, które powinno przewodzić pracy i walce młodego pokolenia naszego narodu.

Heroizm pracy nie ustępuje heroizmowi walki

W pracy i walce o osiągnięcie tego celu trzeba nie mniej ofiarności, wysiłków i bohaterstwa, niż wykazywały je poprzednie pokolenia walczące o inne cele. Dość spojrzeć na drogę jaką przeszedł Związek Radziecki, aby zobaczyć ile samozaparcia, ile poświęceń i bohaterstwa wykazało jego pokolenie budujące socjalizm, nim doprowadziło ten wielki kraj do dzisiejszych wyżyn rozkwitu. My budujemy socjalizm w warunkach o wiele lepszych. Ale ileż trzeba było wysiłków i wyrzeczeń, ile codziennego, cichego bohaterstwa naszej klasy robotniczej, tych wszystkich, którzy nie szczędzili swego trudu, nim kraj nasz pokryty zgliszczami i ruinami wojennymi doprowadzony został do obecnego stanu. Dzisiejsze młode pokolenie ma większe, i co ważniejsze, wdzięczniejsze pole do popisu i bohaterstwa, niż miały je poprzednie pokolenia. Heroizm pracy nie ustępuje heroizmowi walki.

Polska od lat czternastu kroczy drogą budownictwa socjalizmu. Młodzi ludzie nie zawsze umieją doceniać wyniki czternastoletniego trudu narodu. Brakuje im często właściwej skali porównawczej. Życie ojców znają z opowiadań tylko — Polskę kapitalistyczną z podręczników historii, dlatego trudno im nieraz doceniać rozmiary tego, co już dokonaliśmy. Nie pamiętają ani czasów, gdy bezrobocie i głód gnały na obczyznę setki tysięcy Polaków, gdy obcy kapitał rządził naszym krajem. Nie pamiętają oni tych czasów, kiedy Polska była nie nie znaczącym pionkiem w rozgrywkach wielkich potęg imperialistycznych.

Biedny był ten nasz kraj. Pomiatali nim obcy, dławiły go rodzime warstwy rządzące. Nie wszyscy młodzi zdają sobie dziś sprawę, jaki byłby ich los w tym kraju, ilu z nich mogłoby się uczyć, a ilu bezskutecznie wystawiałoby na sprzedaż swe ręce. Władze ludowe, socjalizm oszczędziły dzisiejszemu młodemu pokoleniu tych gorzkich doświadczeń, które były udziałem naszego pokolenia.

Młode pokolenie Polski Ludowej nie zna już zmory i udręki starego ustroju. Wiele podstawowych praw człowieka, jak nauka i praca, które były przedmiotem walk i marzeń całych pokoleń — traktowane dziś są jak rzecz sama przez się zrozumiała. Trzeba cenić dorobek czternastolecia, osiągnięty wielkim trudem mas pracujących, trzeba wysoko cenić socjalizm, który wydźwignął Polskę z upadku i zacofania.

Rozwinęliśmy nasz kraj — posunęliśmy daleko jego uprzemysłowienie. Zwiększyliśmy pięciokrotnie produkcję przemysłową. Zapewniliśmy wszystkim ludziom chleb i pracę. Staliśmy się krajem suwerennym, mającym potężnych i szczerych przyjaciół w jednej trzeciej części świata, w której włada socjalizm. Z naszym krajem liczą się dziś w świecie. O tym przecież marzyli najlepsi ludzie minionych pokoleń, których bolało zacofanie kraju, poniewierka jego ludu, którzy dość mieli zazdrosnego spoglądania na bogatszy Zachód, bez nadziei wyrównania różnic i odległości nas dzielących..

W ubiegłych 14 latach zrobiliśmy wielki skok naprzód, zmniejszyliśmy dystanse i różnice dzielące nas od przodujących pod względem rozwoju gospodarczego krajów świata, wyprzedziliśmy ich tempo rozwoju. Z naszych osiągnięć dotychczasowych możemy być dumni. Ale zarazem musimy być świadomi tych zadań, które nakładają na nas potrzeby narodu i potrzeby chwili dziejowej, w której żyjemy.

Zakres tych zadań na najbliższe lata nakreśliło przedzjazdowe XII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Uchwalone przez to plenum wytyczne rozwoju Polski Ludowej na okres lat 1959 — 1965 zawierają skondensowany program dalszego budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

U podstaw tego programu leży zadanie rozwoju bazy ekonomicznej socjalizmu. Baza ta, a szczególnie dalsza rozbudowa przemysłu socjalistycznego decyduje o sile państwa, o zamożności narodu, o przyszłości dorastającego pokolenia, o rozwoju socjalistycznych stosunków między ludźmi. Baza ekonomiczna obozu socjalistycznego decyduje o wyniku współzawodnictwa socjalizmu z kapitalizmem i stanowi najtrwalszą oporę pokoju. Wskazaliśmy też na plenum i mówią o tym przedzjazdowe dokumenty opracowane przez to plenum, co jest konieczne, co należy robić, aby rozwijać socjalistyczną bazę ekonomiczną naszego kraju.

Socjalizm żąda, by człowiek był wykształcony i światły

Jakie szczególne zadania stoją w tym zakresie przed młodym pokoleniem? W jaki sposób może się ona najlepiej przyczynić do rozbudowy tej bazy, do dźwignięcia Polski na wyżyny rozwoju, do ukształtowania na tym poziomie przyszłości narodu?

Odpowiedź na to pytanie można zamknąć w jednym zdaniu — młode pokolenie, chcąc sprostać zadaniom, jakie nakłada na nie dzisiejsza epoka i wynikające z niej potrzeby narodu, musi przede wszystkim uporczywie i codziennie pracować nad sobą, musi stale podnosić swoje zawodowe kwalifikacje, musi się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć. Musi podnosić swe kwalifikacje zawodowe pracująca część młodzieży, musi ona jednocześnie podnosić poziom swej wiedzy ogólnej. Musi w pełni doceniać znaczenie nauki i znaczenie pracy młodzież zawodowych i ogólnokształcących szkół średnich oraz wyższych uczelni. Współczesna wiedza i nauka to niezbędny oręż w rękach młodego pokolenia dla gospodarczego i wszechstronnego rozwoju naszego kraju, dla szybkiego posuwania naprzód budowy socjalizmu, dla zwycięstwa systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym.

Socjalizm — dając człowiekowi, jak żaden dotychczas ustrój ogromne perspektywy — stawia mu też wysokie wymagania. Żąda, by człowiek był wykształcony i światły. Socjalizm wprzęga naukę w służbę społeczną, wnosi ją w życie i pracę codzienną człowieka. I dlatego właśnie człowiek socjalizmu musi sobie nieustannie przyswajać zdobycze nauki, nadążać za jej rozwojem, umieć się nią posługiwać. Przyszłość socjalizmu i przyszłość świata — to wysoka i powszechna technika, automatyzacja, to zastępowanie wysłużonych już narzędzi przez precyzyjne maszyny, których obsługa wymaga gruntownego przygotowania. To co dzisiaj może być uważane za nowoczesne, jutro może być już przestarzałe. Nasz ustrój wymaga od człowieka, aby zdobywał nieustannie wiedzę, opanowywał technikę.

Socjalizm, wprzęgając naukę i technikę w służbę człowieka, rozwijając i upowszechniając w niespotykanym dotąd tempie nowoczesne siły wytwórcze czyni pracę produkcyjną wydajniejszą i godniejszą natury człowieka, zwiększa w niej elementy pracy umysłowej, wymogi kwalifikacyjne. Rozwój nauki i techniki doprowadzi w perspektywie do zatarcia różnicy między pracą umysłową i fizyczną.

Socjalizm zakłada zespolenie w jedno stałej troski o polepszenie kwalifikacji zawodowych, pędu do wiedzy i nauki z szacunkiem i zamiłowaniem do pracy produkcyjnej.

W ustroju kapitalistycznym istniało przeciwieństwo między nauką i pracą. W nauce widziano czynnik wyzwalający od pracy produkcyjnej, od pozycji wyzyskiwanego robotnika fizycznego. Uczono się, aby „stać się człowiekiem" czy „wyjść na ludzi", wyrwać się z kręgu klas społecznych zatrudnionych bezpośrednio w produkcji dóbr materialnych. Tradycja tych czasów i poglądów do dziś tkwi w mentalności społecznej, w przekonaniach wielu rodziców, wpływa również na postawę młodzieży. Poglądy takie są obce socjalistycznym warunkom społecznym, sprzeczne z interesami społeczeństwa i anachroniczne w stosunku do rozwoju nowoczesnej techniki wytwarzania. Nierzadkie są wypadki, że pod wpływem tych tradycyjnych poglądów młodzi ludzie, nawet po uzyskaniu w szkole kwalifikacji, przenoszą ponad pracę w produkcji pracę w urzędach, przy której nieraz tracą te kwalifikacje, nie rozwijają się, jałowieją, ze szkodą dla siebie i społeczeństwa.

Wychowanie młodzieży — to główna funkcja ZMS

Wysoki poziom kwalifikacji, wiedzy i nauki to niezbędne warunki rozwoju gospodarczego i społecznego. Młode pokolenie Polski Ludowej powinno dołożyć wszystkich swoich sił, by poziom taki zdobywać. Przodować w tym powinna jego awangarda — młodzież zorganizowana w waszym związku i Związku Młodzieży Wiejskiej. Tylko wówczas awangarda ta może najszerzej i najgłębiej promieniować na całe młode pokolenie, może je najłatwiej mobilizować do walki o wszystkie cele socjalizmu.

Zadaniem Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej jest równocześnie wychowywać swych członków i całą młodzież miast i wsi w duchu socjalizmu, w duchu kształtującym socjalistyczną świadomość, socjalistyczne stosunki między ludźmi. Socjalistyczna świadomość, kiedy ogarnia szerokie masy, staje się potężną siłą materialną, dynamicznym motorem rozwoju wszystkich dziedzin życia. Wychowując w duchu socjalizmu powinniśmy walczyć o to, aby młodzież kochała i najwyżej ceniła pracę, aby uczyła się dla przyszłej pracy produkcyjnej, aby przysparzanie dóbr społecznych uważała za kryterium swej osobistej wartości.

Wychowywać młodzież na miarę naszych czasów oznacza wychowywać ją na ludzi światłych, myślących racjonalistycznie, wolnych od przesądów, wierzących w swe siły. Wychowanie takie wymaga oparcia o filozofię socjalizmu, o wiecznie żywą i stale wzbogacaną doświadczeniami życia naukę marksistowską.

W przeszłości warunki, w których żyło nowe pokolenie nieznacznie tylko różniły się od warunków życia poprzedniego pokolenia. Zadania wychowawcze były więc lżejsze, mniej skomplikowane, mniej było nowych potrzeb i problemów.

Obecna epoka stawia ogrom problemów. Bardziej odpowiedzialne stają się wobec tego zadania wszystkich, którzy stawiają sobie za cel wychować młodzież. Ustrój kapitalistyczny nie może tych zadań rozwiązać, gdyż nie jest on w stanie otworzyć przed młodzieżą szlachetnych i twórczych perspektyw, nie może on stworzyć warunków społecznych, w których naukowe i techniczne zdobycze mogłyby służyć dla dobra człowieka. Naturalnym i nieuchronnym produktem kapitalizmu musi być pesymizm, zwątpienie w człowieka i w ludzkość, złudne próby ucieczki od trosk społecznych i myśli o przyszłości do indywidualistycznego i często amoralnego „wyżywania się".

Nasz ustrój, nasze społeczeństwo może sprostać zadaniom wychowawczym obecnej epoki, jeśli tylko wszyscy — tak my jako partia, jak i wy jako socjalistyczna awangarda młodzieży — poświęcimy tym sprawom należny wysiłek. Wychowanie młodzieży — to główna funkcja Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Partia oczekuje, że w szeregach ZMS wyrastać będą ideowi, świadomi, wykwalifikowani robotnicy, dobrzy gospodarze swoich fabryk, swego kraju.

Partia oczekuje, że w szeregach ZMS sposobić się będą do przyszłej pracy w fabrykach i na wsi uczniowie i studenci, że organizacja wpajać w nich będzie szacunek dla ciężkiego trudu klasy robotniczej, że uświadomi im ich zadania w socjalistycznym budownictwie.

Wierzymy, że na Zjazd Partii ZMS przyniesie swój czyn produkcyjny — sumienną pracę, inicjatywy produkcyjne i społeczne. Dobrze się stało, że mówiliście dziś o tym. Niech młodzież zabierze się do porządków w swoim mieście, w swojej fabryce, do budowy szkół. Brygady młodzieżowe i współzawodnictwo pracy powinno rozszerzać swój zasięg, obejmować coraz to liczniejsze rzesze młodzieży.

Plan rozwoju Polski jest szerokim i poważnym zamierzeniem. Dla jego realizacji konieczne jest zwiększenie wydajności pracy, wykorzystanie wszystkich — i ludzkich i produkcyjnych mocy. Jest w ZMS ponad 60 proc. młodzieży robotniczej. Partia wierzy, iż będzie ona w realizacji tego wielkiego planu przodować.

Młodzież szkolna i studencka powinna przede wszystkim coraz lepiej uczyć się, przygotowywać do pracy. Powinna też pomagać swym kolegom robotnikom w podnoszeniu wiedzy, uczestniczyć w pracy uniwersytetów robotniczych i służbie oświatowej.

Partia oczekuje, że ZMS pomoże w pracy nad upowszechnieniem oświaty wśród młodzieży, nad podnoszeniem jej poziomu kulturalnego.

Na froncie wychowawczym ZMS jest zorganizowaną siłą, działającą pod kierownictwem partii. Ale front oddziaływania na młodzież jest znacznie szerszy, składa się nań szkoła, warsztat pracy, instytucje kulturalne i stowarzyszenia sportowe. Partia będzie wymagać, aby z większą troską i zainteresowaniem odnosiły się one do spraw wychowania młodzieży, aby większej niż dotąd pomocy udzielały Związkowi Młodzieży Socjalistycznej, Związkowi Młodzieży Wiejskiej, Związkowi Harcerstwa Polskiego. Dopiero zespolenie wysiłków na wszystkich frontach przyniesie oczekiwane rezultaty.

Partia nasza wiele oczekuje od młodzieży

Partia jest kierownikiem Związku Młodzieży Socjalistycznej. Oznacza to dla ZMS, iż w swoim działaniu kieruje się on ideologią partii, realizuje jej program, jej linię; siły ZMS, jego prawidłowy rozwój uzależnione są od jego więzi z partią. O tej prawdzie pamiętać muszą zawsze wszyscy członkowie ZMS.

O tym pamiętać musi również cały aktyw partii, wszystkie jej instancje i organizacje. Partia nasza wiele oczekuje od ZMS, stawia przed nim trudne zadania. Aby związek nie zawiódł tych nadziei, aby sprostał tym zadaniom, partia będzie interesować się jego pracą. Będzie wymagać ale i pomagać, krytykować błędy ale i podtrzymywać każdą cenną i słuszną inicjatywę młodzieży. Krótkowzroczny jest ten działacz partyjny, który nie skupia wokół siebie młodego aktywu, który nie myśli o dniu jutrzejszym partii.

Praca w organizacjach młodzieżowych jest przecież główną, najszerszą drogą ideowych młodych ludzi do partii.

Towarzysze! Z rąk partii wasz związek otrzymuje dziś sztandar.

Wypisane są na nim słowa: „Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas". Jesteśmy robotniczą organizacją. To określa i waszą rolę i waszą wielką odpowiedzialność. Jesteście spadkobiercami rewolucyjnych tradycji polskiej klasy robotniczej i jej młodzieży.

Być kontynuatorem KZM, ZWM i ZMP — to znaczy przewodzić młodemu pokoleniu, prowadzić je do walki o socjalizm, o dalszy rozkwit ojczyzny.

Niech związek wasz będzie w tej pracy i walce wiernym współtowarzyszem partii.

Pod tym sztandarem służcie ofiarnie i wiernie sprawie klasy robotniczej, sprawie narodu, sprawie socjalizmu.

SPORT

Nowe podwójne zwycięstwo siatkarzy chińskich w Krakowie

Po raz drugi oglądaliśmy w dniu wczorajszym w Krakowie siatkarzy chińskich. Tym razem przeciwnikami reprezentacji Armii ChRL były zespoły miejscowego AZS.

W zawodach drużyn kobiecych zwyciężyły Chinki 3:0, wygrywając wszystkie sety w identycznym stosunku 15:4. Obfitujący w szereg emocjonujących momentów i stojący na wysokim poziomie mecz drużyn męskich zakończył się również zwycięstwem drużyn gości 3:2 (11:15, 15:9, 11:15, 15:8, 15:12).

Dla uczestników mistrzostw świata udział w Olimpiadzie zamknięty

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) podała oficjalnie do wiadomości, że zawodnicy, którzy uczestniczyli w tegorocznych piłkarskich mistrzostwach świata w Szwecji, nie będą mogli brać udziału w turnieju olimpijskim 1960 r. w Rzymie. Jak głosi oświadczenie, FIFA powzięła tę decyzję by „wykorzenić zawodowstwo z olimpijskiego turnieju piłkarskiego i przywrócić go dla amatorów". Zakaz ten ma się rozciągać nie tylko na tych zawodników, którzy rzeczywiście uczestniczyli w meczach rozgrywanych podczas mistrzostw świata w Szwecji, ale także na wszystkich 22 zawodników, spośród których zostały zestawione poszczególne reprezentacje krajowe.

Rzecznik FIFA, który oświadczenie to przekazał prasie, powiedział, że decyzja ta zostanie rozesłana w najbliższym czasie do wszystkich krajowych związków piłkarskich wchodzących w skład FIFA z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Rzecznik FIFA dodał również, że nowy sposób wybierania piłkarzy na turnieje olimpijskie zostanie opracowany przez podkomitet olimpijski międzynarodowej federacji i następnie przesłany do Komitetu Wykonawczego FIFA w celu zatwierdzenia.

FIFA powzięła tę decyzję — powiedział rzecznik federacji — ponieważ zauważono, że duża liczba zawodników, zwłaszcza z krajów Europy wschodniej — brała udział zarówno w ostatnich mistrzostwach świata, jak i w poprzednich dwóch olimpiadach: w Helsinkach (1952) i w Melbourne (1956). Celem FIFA jest niedopuszczenie do tego w przyszłości.

Nowość dla pięściarzy

Rękawice wypełniane powietrzem!

W czasie obrad kongresu AIBA w Lipsku oprócz wprowadzenia tytułem próby na rok rękawic wypełnionych powietrzem, wywiązała się ożywiona dyskusja na temat wagi rękawic. Proponowano mianowicie, by zamiast dotychczas używanych 8-unejowych rękawic (226,8 g), podwyższyć dolną granicę ich wagi do 10 uncji (283,5 g), a górną do 13 uncji (368,5 g). Propozycja ta została jednak odrzucona.

Nie zdobyły również przewidzianej większości głosów wnioski, aby wiek sędziego ringowego ograniczyć do 60 lat, podwyższyć limit wagi muszej do 52 kg oraz, aby lekarz urzędujący przy ringu miał prawo sam zarządzić przerwanie walki.

Żużlowcy szwedzcy w Krakowie

Bogaty tegoroczny sezon żużlowców nowohuckiej Wandy okrasi występ szwedzkiej drużyny Monarkerna. Zespół ten po występach w Poznaniu i Bydgoszczy startować będzie w Krakowie w czwartek 23 bm. Zawody rozegrane zostaną na stadionie w Nowej Hucie o godz. 15.30.

Szkoleniowy ośrodek koszykarzy powstanie w Krakowie

W Warszawie obradował Walny Zjazd Polskiego Związku Koszykówki. W czasie obrad podsumowano roczną działalność Związku, uzgodniono plany pracy na przyszły rok oraz dokonano wyboru zarządu.

Do najważniejszych uchwał zjazdu należy zatwierdzenie projektu Zarządu o powołaniu do życia czterech ośrodków — w **Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Krakowie** oraz dalsza, bardziej owocna współpraca z młodzieżą szkolną. Wielu dyskutantów wskazywało na konieczność szkolenia większej liczby instruktorów i wprowadzenia weryfikacji instruktorów i trenerów.

Bardzo dużo miejsca poświęcono kalendarzowi imprez sportowych. Działacze domagali się, aby jeden system rozgrywek utrzymywany był przez kilka lat, gdyż tylko w ten sposób można stworzyć perspektywy dla klubu i prowadzić obserwację metod szkolenia.

W dyskusji ostro krytykowano Radę Trenerów. Instancja ta — jak podkreślano — nie przejawiała dotychczas prawie żadnej działalności.

Kolarze kończą sezon

W niedzielę 26 bm. nastąpi uroczyste zakończenie sezonu krakowskich kolarzy. Z tej okazji zorganizowany będzie wyścig szosowo-przełajowy na dystansie 25 km dla wszystkich kategorii. W programie przewiduje się również tradycyjne pieczenie ziemniaków oraz rozdanie pamiątkowych żetonów dziesięciu najlepszym zawodnikom okręgu krakowskiego.

Zbiórka uczestników na stadionie KS Hutnik w Nowej Hucie o godz. 9. Organizatorzy zakończenia sezonu zapraszają wszystkich kolarzy, sympatyków kolarstwa oraz ich rodziny.

Jan Wiórkowski

I sekretarz Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR

Kraków powinien przodować

Okres trudnej, odpowiedzialnej pracy zapoczątkowało XII Plenum partii. Dla żadnego z członków PZPR nie ma i nie może być w tym okresie „taryfy ulgowej" zarówno, jeśli chodzi o umacnianie jedności ideologicznej szeregów partyjnych, jak o wzmożenie wysiłku dla polepszenia wyników ekonomicznych w naszych zakładach przemysłowych. Słowem, **aktywizacja szeregów partyjnych.**

Trzeba dodać, że istnieje po temu na ogół sprzyjająca atmosfera. Ostatnie zebrania plenarne Komitetu Miejskiego i komitetów dzielnicowych w Krakowie zajęły się bowiem właśnie omówieniem sposobów wiodących do utrwalenia jedności ideologicznej szeregów partyjnych.

Sprzyjająca atmosfera, jeśli chodzi o zainteresowanie sprawami produkcyjnymi, wytworzona przez podejmowanie zobowiązań przedzjazdowych, pozwoli — i na ten fakt chciałem szczególną zwrócić uwagę — rzeczywiście wiązyć się członkom partii w szeregi samorządu robotniczego i to nie „od święta", tzn. ograniczającego się do działalności w czasie trwania konferencji samorządu, ale przede wszystkim w okresach międzykonferencyjnych.

Krakowska instancja partyjna wysuwa postulat, **aby pracowało nie tylko wąskie grono aktywu, ale ogół członków partii. Do współpracy zaś powinni oni wciągnąć członków związków zawodowych; zainteresowanie bowiem związkowców sprawami produkcyjnymi wybitnie ostatnio zmalało i trzeba to odrobić. Problem zaktywizowania związkowców jest tym ważniejszy, że właśnie spośród kadr związkowych powinni rekrutować się nowi członkowie partii.**

Chciałbym podkreślić, że w kluczowych zakładach przemysłowych wytyczne referatu tow. Gomułki zostały właściwie przyjęte. Najlepszym dowodem są coraz liczniej podejmowane zobowiązania produkcyjne. Konieczne jest jednak, aby czyn przedzjazdowy, deklarowany przez załogi czołowych zakładów przemysłowych, podjęty został również przez mniejsze zakłady oraz przez nasze krakowskie środowiska kulturalne, instytucje, urzędy, wyższe uczelnie.

W okresie przedzjazdowym towarzysze partyjni z Krakowa muszą zwrócić uwagę na najbardziej palące problemy. Należy tu sprawa niektórych zagrożonych inwestycji — zwłaszcza mieszkaniowych. W Krakowie i Nowej Hucie zagrożonych jest 1.000 izb mieszkalnych! Działalność organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach budowlanych musi zostać skierowana na podejmowanie zobowiązań, których realizacja przyczyni się do ratowania zagrożonego planu inwestycyjnego. Pomocą może stać się reaktywowanie na nowych podstawach współzawodnictwa pracy.

Odrodzenie współzawodnictwa pracy powinno, moim zdaniem, nastąpić we wszystkich zakładach przemysłowych. Punktem wyjścia będzie spopularyzowanie doświadczeń przodujących robotników i pracowników.

I wreszcie problem, którego nie mogę pominąć. 100 tysięcy młodzieży liczy nasze miasto, a zaledwie kilka tysięcy młodych ludzi znajduje się w szeregach ZMS. Aktyw partyjny musi pomóc organizacji ZMS-owskiej we właściwym ustawieniu kierunków działalności. Młodzież bowiem, zorganizowana w szeregach ZMS, stanie się poważnym pomocnikiem w realizacji trudnych zadań, postawionych przez XII Plenum.

Nasze organizacje partyjne, stawiając w centrum uwagi sprawy ideologiczne i produkcyjne, najlepiej przygotują się do III Zjazdu partii, do wykonywania tych wielkich zadań, które Zjazd przed nami postawi. Chodzi też o to, aby w ciągu najbliższych miesięcy organizacje partyjne tak pracowały, ażeby delegaci na Zjazd istotnie wiele wnieśli na porządek dzienny Zjazdu, aby jak najlepiej reprezentowali poglądy, nastroje, życzenia, możliwości Krakowskiej Organizacji Partyjnej.

XII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwaliło jednogłośnie projekt wytycznych dla gospodarki narodowej na lata 1959—1965, polityki rolnej oraz zmian w statucie partii. Dokumenty te stają się podstawą powszechnej dyskusji partyjnej, interesując ze zrozumiałych względów ogół naszego społeczeństwa.

Toteż zwróciliśmy się do przedstawicieli partyjnego, młodzieżowego oraz społecznego aktywu województwa krakowskiego z prośbą o wypowiedzenie się na te tematy.

Wypowiedzi te przedstawiamy dzisiaj naszym Czytelnikom.

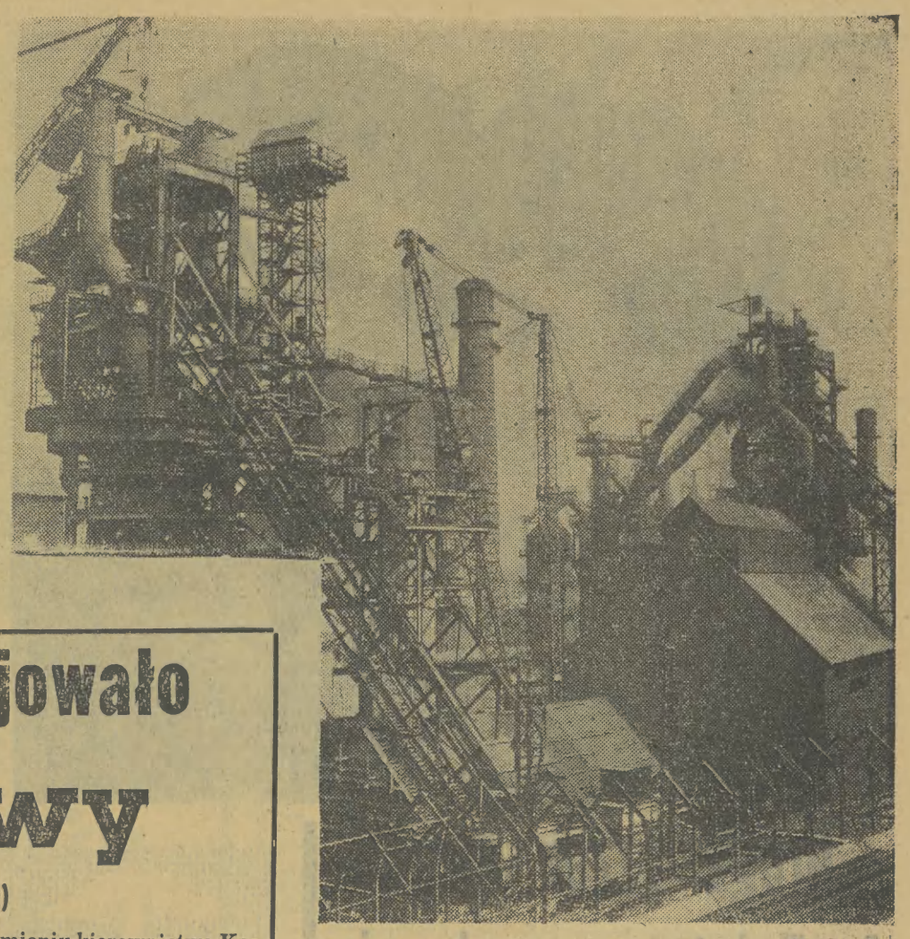

Pracownicy Kombinatu im. Lenina realizacją cennych zobowiązań uczczą 40 rocznicę powstania KPP oraz III Zjazd Partii. Fot. CAF

Województwo, które zainicjowało Czyn Zjazdowy

(Wywiad z I sekretarzem KW PZPR tow. Lucjanem Motyką)

W związku z wielkim zainteresowaniem społeczeństwa naszego województwa przebiegiem i problematyką XII Plenum, redakcja nasza zwróciła się do I sekretarza KW, tow. LUCJANA MOTYKI z prośbą o wywiad na ten temat.

— XII Plenum inauguruje akcję przygotowawczą do III Zjazdu Partii. Jakie ogólne wrażenia wynieśliście, Tow. Sekretarzu, z przebiegu Plenum KC?

— XII Plenum KC uchwaliło projekt wytycznych gospodarczych w latach 1959 do 1965 wytycznych polityki rolnej, zmian w statucie partii oraz uchwaliło zwołanie III Zjazdu Partii w marcu przyszłego roku. Są to dokumenty o zasadniczym znaczeniu dla dalszego rozwoju Polski, stąd żywe zainteresowanie obradami Plenum także poza partią i poza granicami kraju.

Jeśli mam krótko określić swoje wrażenia z przebiegu Plenum, to pragnę głównie zwrócić uwagę na wyraźnie postępującą konsolidację szeregów partyjnych. Po raz pierwszy od kilku lat wszystkie uchwały zapadły na Plenum jednomyślnie. Plenum odznaczało się ponadto rzeczową dyskusją, która wskazała na dodatkowe możliwości w realizowaniu polityki gospodarczej.

Z głosów towarzyszy, reprezentujących organizacje terenowe, widać wyraźnie, że konsolidacja partii dotyczy nie tylko kierownictwa, ale także wszystkich instancji, wszystkich szczebli organizacyjnych partii. Można było co prawda w dwóch wystąpieniach wyczuć cieniutką strużkę drobnych zastrzeżeń, nie zaważyła ona jednak ani na całości przebiegu Plenum, ani na podjęciu uchwał.

XII Plenum odbyło się prawie w dwa lata po Plenum październikowym. Postępująca stabilizacja życia gospodarczego i wzrost autorytetu partii w społeczeństwie, świadczą o słuszności linii generalnej, wytyczonej na tym Plenum. Stąd też wytyczne, które Plenum uchwaliło jako tezy zjazdowe, są konsekwentną kontynuacją linii VIII Plenum, linii zabezpieczającej w sposób optymalny budownictwo socjalizmu w Polsce.

— Jakie, Waszym zdaniem, główne zadania dla wojewódzkiej organizacji partyjnej wynikają z uchwał XII Plenum?

— Przed Komitetem Wojewódzkim stoi ogromnie odpowiedzialna praca — politycznego przygotowania wojewódzkiej organizacji partyjnej do Zjazdu, rozwinięcia dyskusji przedzjazdowej nad projektem wytycznych w sposób, który by wskazał wszystkie ogromne rezerwy, jakie kryje ekonomika naszego województwa. Chodzi przecież o to, aby podniesiona przed Zjazdem temperatura polityczna umożliwiła nam poprawienie pracy ideologicznej, wychowawczej i na odcinku gospodarczym.

Wytyczne, które za kilka dni zostaną ogłoszone, opracowane zostały bez ukazania wszystkich rezerw, które powinna dopiero ujawnić dyskusja przedzjazdowa. Musimy czuwać, aby ruch współzawodnictwa i zobowiązań, jakie dla uczczenia Zjazdu zainicjowała krakowska organizacja, nie miał w sobie nic z fasadowości i deklaratywności, ale dawał istotne wartości dla całego kraju i dla tych, którzy te zobowiązania wykonują.

Chciałbym, korzystając z okazji, wyrazić w imieniu kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego szczere uznanie dla kluczowych zakładów naszego województwa za to, że pierwsze w kraju zainicjowały akcję zobowiązań przedzjazdowych. Sądzę, że przykład wielkich zakładów pociągnie również inne, mniejsze i że na Zjeździe będziemy mogli z dumą zgłosić o pełnej realizacji tych zobowiązań.

— Co możecie powiedzieć, Towarzyszu Sekretarzu na temat wyborów delegatów na Zjazd?

— Jak wiadomo, delegaci na Zjazd będą wybierani na konferencjach wojewódzkich i w większych zakładach pracy w stosunku jeden delegat na 750 członków i kandydatów partii. Merytoryczne uzasadnienie tej formy wyborów dał w swoim referacie tow. W. Gomułka, dlatego spraw tych nie będę powtarzał.

Nasza organizacja wojewódzka dokona wyboru około osiemdziesięciu delegatów, w tym około dwudziestu — w wielkich zakładach pracy. Jest jeszcze za wcześnie, aby można było coś więcej na ten temat powiedzieć. W każdym razie od dobrej pracy politycznej w powiatach, od tego, jak dokonane będą wybory na Konferencję Wojewódzką, zależeć będzie, czy delegaci z naszego województwa i miasta stanowić będą najlepszy przekrój wszystkich twórczych sił partyjnych.

Jestem głęboko przekonany, że krakowska organizacja partyjna w okresie przedzjazdowym i na Zjeździe wypełni godnie swe obowiązki.

Wywiad przeprowadził
A. STANIEK

Stanisław Spyt

Sekretarz KP PZPR w Chrzanowie

Realizm, ciągle realizm

Chrzanowska organizacja partyjna stawia sobie jako ważne zadanie w okresie przygotowania do III Zjazdu podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego swoich członków. Polegać to ma z jednej strony na jak największym zbliżeniu towarzyszy do linii generalnej i wytycznych PZPR, z drugiej zaś strony — na wytworzeniu daleko idącej ofiarności i pogłębienia ideowości robotników, górników, inżynierów, pracowników umysłowych — wszystkich członków partii. **Bez tej ofiarności i ideowości bowiem nie można sobie wyobrazić realizacji postulatów wysuniętych na XII Plenum, nie można wyobrazić sobie należytego przygotowania do III Zjazdu. Chodzi nam przecież o to, żeby pracował nie sam aktyw — wypróbowany zresztą w wielu wypadkach i oddany sprawie budowy lepszej, socjalistycznej przyszłości naszego rejonu i kraju, ale także szerokie rzesze członkowskie. W tej poważnej pracy wychowawczej nie chcemy pominąć bezpartyjnych, zwłaszcza młodzieży. Właśnie w okresie przedzjazdowym pragniemy przygotować wielu młodych ludzi do wstąpienia w szeregi partii.**

Najlepszą szkołą dla załóg naszych kopalń, fabryk, zakładów będzie codzienna praca nad realizowaniem szczegółowych wytycznych samorządu robotniczego, będzie udział we współzawodnictwie pracy, w różnych dziedzinach naszej gospodarki.

Załogi kopalni „Siersza", „Fabloku", Huty Cynku, Chrzanowskich Zakładów Ogniotrwałych i inne z pełnym zrozumieniem podchodzą do problemów, które stawia nasza partia — i mocno wierzę, że na III Zjazd chrzanowska organizacja partyjna i klasa robotnicza przyjdą z dobrymi wynikami osiągniętymi w realizacji zadań, które sobie stawiamy.

Jan Pajestka

Sekretarz KD PZPR Grzegórzki

W czołówce

Załogi zakładów pracy Grzegórzek — najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Krakowa od dłuższego już czasu analizowały możliwości podjęcia zobowiązań przedzjazdowych. Apel Huty im. Lenina, a następnie hasła wysunięte przez oświęcimskich chemików, znalazły grunt już przygotowany. Robotnicy Grzegórzek przystąpili do współzawodnictwa przedzjazdowego, koncentrując swą uwagę na likwidowaniu tzw. „wąskich gardeł" produkcji, które utrudniają wykonywanie codziennych zadań.

Poważne zadania mają do wypełnienia towarzysze partyjni. Muszą oni znaleźć się w czołówce wykonujących podjęte zobowiązania robotników. Co więcej, muszą reprezentować wysoki poziom moralny. Od tego bowiem zależy kierownicza rola partii w zakładzie produkcyjnym. Żadna nadrzędna bowiem instancja partyjna nie zdoła wypracować autorytetu i szacunku dla partii wśród szerokich mas, jeżeli towarzysze partyjni nie znajdą się pośród tych, którzy są najbardziej cenieni za ofiarną pracę i wysoki poziom moralny. Organizacja partyjna zdobędzie wtedy autorytet — na którego umocnieniu przecież wszystkim nam bardzo zależy — gdy członkowie partii walczyć będą z biurokratyzmem, kacykostwem, nadużyciami gospodarczymi.

Wilhelm Piwowarczyk

kierownik Wydziału Młodzieży Robotniczej KW ZMS

Pomocnicy partii

Nasza praca w okresie przedzjazdowym pójdzie przede wszystkim **w kierunku rozbudowy i umocnienia szeregów organizacyjnych w środowisku robotniczym, na uczelniach i w szkołach.** Dążeniem naszym jest, aby w każdym większym zakładzie pracy, w każdej uczelni powstała grupa działania ZMS. Chcemy także pójść do młodzieży rzemieślniczej i młodzieży, pracującej w spółdzielczości.

Ponieważ ostatnio w organizacjach partyjnych panuje pewien zastój w przyjmowaniu nowych ludzi do partii, organizacja nasza zajmie się **przygotowaniem i wychowaniem młodych ludzi, którzy mogliby wstąpić w szeregi partyjne.** W związku z tym projektujemy w najbliższym czasie (łączy się to także z 40 rocznicą KPP) spotkanie naszych członków ze starymi działaczami partyjnymi.

Konkretnym wkładem ma być podjęta przez naszą młodzież **inicjatywa budowy szkoły** ze składek, zebranych wśród członków naszej organizacji. Będzie to odpowiedź na apel tow. Gomułki.

Członkowie ZMS włączają się w swoich zakładach pracy do czynu przedzjazdowego. Szczególnie przodują tu młodzi robotnicy w kopalniach. Projektujemy zorganizowanie narady brygad kopalnianych aby ocenić dotychczasową pracę i wytyczyć dalsze kierunki działania.

Za nader pozytywny objaw uważam to, że klucz wyborczy delegatów na Zjazd przewiduje wybory w zakładach pracy. Tak więc na Zjeździe większe zakłady będą miały swych przedstawicieli, co na pewno wzbogaci dyskusję zjazdową.

Kazimierz Rygucki

I sekretarz KP PZPR Proszowice

Nie deklaracja — rozstrzyga czyn

Czytając referat tow. Gomułki, wygłoszony na XII Plenum, zastanawiałem się nad tym, jakie zadania wynikają zeń dla nas, dla większości organizacji partyjnych, działających na wsi.

Przede wszystkim należałoby ocenić dotychczasową działalność instytucji oraz organizacji partyjnych pod kątem realizacji założeń polityki partii na wsi po VIII Plenum KC partii i wysnuć odpowiednie wnioski dla dalszej pracy w świetle nowych wytycznych.

Wnikliwej oceny wymaga działalność kółek rolniczych, co pozwoli określić, na ile pobudziły one indywidualnych chłopów do zespołowego działania i jaki jest w tym udział organizacji partyjnych, członków partii. Już dziś można powiedzieć, że szereg organizacji partyjnych przez kółka rolnicze przyczyniło się do utworzenia zespołów maszynowych, zespołów prefabrykacji, materiałów budowlanych itp., ale są i takie, które nie skierowały działalności kółek na drogę wspólnych poczynań.

Dotychczas mało zajmowaliśmy się zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej. Wprawdzie na pozór Komitet Powiatowy poświęcił dość dużo czasu zespołowym gospodarstwom ale w tym przypadku chodzi o doraźną pomoc w załatwianiu różnych bieżących spraw. Za mało uwagi poświęcono tak ważnej sprawie, jak zwiększenie dochodowości każdej spółdzielni. Nasze spółdzielnie pod względem areału są małe — niektóre nie posiadają nawet 20 ha ziemi. Spółdzielnie można rozbudowywać jedynie wtedy, gdy 1 ha ziemi w spółdzielni da większy dochód, niż ten sam 1 hektar w gospodarce indywidualnego chłopa. Spółdzielnie muszą prowadzić bardziej intensywną gospodarkę, gdy tymczasem sprawa ma się odwrotnie.

Szereg naszych organizacji posiada opracowany program działania, dotyczący szczególnie takich zagadnień, jak budowa dróg, świetlic i innych urządzeń czynem społecznym. Wiele czynów jest w toku realizacji. Są jednak i takie, które pozostały pustymi deklaracjami, ponieważ po uchwaleniu nikt nie pomyślał o ich realizacji; tak więc słowo organizacji partyjnej dewaluuje się.

W naszym powiecie wiele mówiło się i mówi na temat przetwórstwa owoców i warzyw. Dotychczas nie przystąpiono do realizacji tych zamierzeń. Sądzę, że Komitet Powiatowy powinien zająć się tą sprawą, a to dlatego, że baza surowcowa jest dostateczna, że rozbudowa przetwórstwa pozwoli w większej mierze rozwijać tę dziedzinę produkcji rolnej, ułatwi rozwiązanie problemu zatrudnienia — szczególnie kobiet.

Wojciech Korona

sekretarz WK ZSL w Krakowie

ZSL nie zostanie na uboczu

Kampania przedzjazdowa stawia zadania również przed ZSL. W największym skrócie można by je określić następująco: **umacnianie sił lewicy społecznej w mieście i na wsi przez współdziałanie, współpracę aktywu ZSL i PZPR,** oddziaływanie przez aktyw Stronnictwa, pracujący w organizacjach zawodowych i gospodarczych, jak kółka rolnicze, spółdzielczość różnego typu — w kierunku ciągłego poprawiania stylu pracy i osiągania lepszych efektów gospodarczych. Chodzi oczywiście o działanie w duchu socjalistycznym, o stwarzanie warunków rozwoju socjalistycznych form pracy w naszej gospodarce narodowej (tak w mieście, jak na wsi). Idzie o mobilizację chłopów pracujących — w okresie przedzjazdowym i po Zjeździe — **do wytężenia wysiłków w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, do gromadzenia środków własnych na zaspokajanie wzrastających potrzeb kulturalno - bytowych wsi (szczególnie na budownictwo szkół, domów ludowych, dróg, elektryfikacji, urządzeń komunalnych), do organizowania zespołów maszynowych itp.**

Niewątpliwie wspólny program rolny, opracowany przez PZPR i ZSL, który dał już pozytywne wyniki, musi być rozszerzony i korygowany w dalszym działaniu stosownie do zadań rozwoju gospodarczego Polski Ludowej w latach 1959—1965. Dlatego też z uwagi na konieczność przyśpieszenia procesu socjalistycznych przeobrażeń na wsi program ten musi być dyskutowany w szerokich kręgach chłopskich.

Organizacja ZSL w woj. krakowskim w całej pełni włączy się w nurt czynu przedzjazdowego, który przyczyni się do powiększania dóbr kulturalnych i materialnych wsi, służyć będzie sprawie pełnego zwycięstwa idei socjalizmu.

Zbigniew Jakus

I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina

Huta nie zawiedzie

Towarzysz Gomułka dokonał w swym referacie szerokiej, wnikliwej oceny sytuacji politycznej i gospodarczej. Ocena, sięgająca w przeszłość i ocena aktualnej sytuacji pozwala na uporządkowanie poglądów i rozpoczęcie ofensywy ideowo-politycznej.

Bardzo istotne jest wysunięcie konkretnych zamierzeń w dziedzinie usprawnienia produkcji i rozwoju gospodarki. Plany produkcyjne Huty im. Lenina nie są łatwe do wykonania. Dlatego ogólny front walki, jaki został określony na XII Plenum, bardzo poważnie nam pomoże w realizowaniu tych planów, wykonywaniu zobowiązań podjętych przez załogę, a także w ugruntowaniu współzawodnictwa.

Bardzo istotne dla partii są wskazania, dotyczące roli samorządu robotniczego i podniesienia produkcji przez lepszą organizację pracy. Organizacje partyjne muszą też prowadzić umiejętną pracę, żeby zapewnić dobre funkcjonowanie samorządu oraz osiągnięcie lepszych wyników ekonomicznych. To problem niezwykle ważny także z uwagi na to, że przecież Hutę uznano za czołową inwestycję w polskim hutnictwie. Bardzo poważnie się ona rozwinie w ciągu najbliższych lat. Warto może przypomnieć w związku z tym, że w przyszłym roku minie 10 lat od rozpoczęcia budowy Kombinatu, decyzją podjętą na I Zjeździe partii.

Co powinny wysunąć organizacje partyjne na czoło swej pracy w dziedzinie realizacji przez załogę czynów produkcyjnych? Muszą one przede wszystkim zwrócić uwagę na ścisłe wykonywanie obowiązków zawodowych przez wszystkich pracowników Huty. Niedomagania bowiem w zakresie organizacji pracy powstają w poważnej mierze na skutek tego, że nie są sumiennie wykonywane obowiązki na poszczególnych odcinkach.

Wielkim bodźcem, zobowiązującym i mobilizującym do realizacji zadań jest również podkreślenie roli organizacji partyjnych w wielkich zakładach przez powierzenie tym zakładom wyboru delegatów na III Zjazd partii.

Organizacja nasza i załoga Huty pragnie powitać Zjazd nowymi osiągnięciami — lepszą, wydajniejszą pracą. Załoga popierała i zawsze będzie popierać słuszną politykę partii. Na Hutę im. Lenina zawsze może liczyć nasza partia, rząd i całe społeczeństwo.

Andrzej Czyż

kierownik organizacyjny ZW ZMW w Krakowie

W Czynie Zjazdowym 1000-lecia

Organizacja nasza weźmie żywy udział w ogólnonarodowej dyskusji nad wytycznymi rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w najbliższych latach, przede wszystkim zaś nad tą ich częścią, która dotyczy wsi. Wytyczne polityki partii na wsi spotykają się z działalnością Związku na polu gospodarczym. Coraz szerzej podejmowana inicjatywa kolektywnego działania młodzieży na polu gospodarczym połączona zostanie z kształceniem teoretycznym na tematy spółdzielczości i przybierze formę zespołów Przysposobienia Spółdzielczego. Myślę, że zespoły PS będą poważnym czynnikiem torującym na wsi drogę nowemu.

Idea czynu zjazdowego jest bardzo bliska naszej organizacji, w której proces wychowawczy opiera się o podejmowanie przez koła ZMW zespołowych przedsięwzięć jednoczących cel ogólny, społeczny z korzyścią jednostek.

Spodziewam się, że Związek Młodzieży Wiejskiej powita Zjazd partii szczególnym nasileniem prac kulturalno-oświatowych. Naszym czynem zjazdowym będzie otwarcie Uniwersytetu Ludowego w Wierzchosławicach — placówki, której założeniem będzie kształcenie młodych działaczy wsi, społeczników. Nie zabraknie także naszego udziału w budowie pomników 1000-lecia. Imponujące zadanie 1000 nowych szkół budowanych czynem społecznym, realizowane będzie na pewno z udziałem młodzieży wiejskiej.

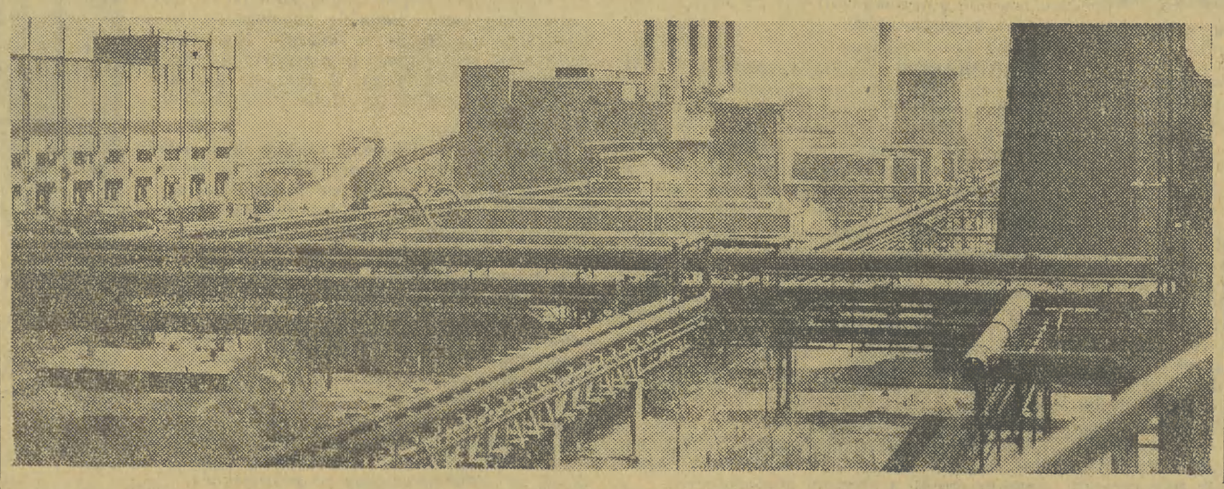

Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, których załoga jako pierwsza podjęła hasło Czynu Zjazdowego. Fot. CAF

„Droga przez mękę" A. Tołstoja na ekranie

Społeczeństwu polskiemu znane jest doskonale dzieło Aleksego Tołstoja, trylogia „Droga przez mękę". Powieść tę, wnikliwie odsłaniającą oblicze mieszczaństwa i inteligencji rosyjskiej sprzed I wojny światowej, obrazującą historię walk rewolucyjnych oraz losy związanych z rewolucją ludzi — wzięli na warsztat radzieccy filmowcy. Pierwsza część — „Siostry" obejmuje lata 1914—1917. W życie bohaterów filmu — sióstr Kati i Daszy Buławinych, inżyniera Tielegina, oficera Roszczina — wdzierają się wydarzenia, wstrząsające wówczas Rosją.

Początek filmu ukazuje życie petersburskiego „społeczeństwa" tuż przed wybuchem wojny w roku 1914.

Kamera filmowa prowadzi nas do mieszkania Tielegina, gdzie znaleźli schronienie artyści i pisarze i dokąd przypadkowo trafiła Dasza. Stale zamieszkuje ona u Kati i jej męża, wziętego adwokata petersburskiego, Smokownikowa.

Smokownikowie prowadzą dom otwarty, a na wieczorach bywa „śmietanka" intelektualistów, wśród nich znany poeta, Biessonow. Katia, której dawno zobojętniał mąż, ulega poecie, który wyróżnia się z otoczenia.

W Biessonowie zakochuje się również siostra Kati, Dasza, a o romansie żony dowiaduje się w końcu Smokownikow. Dramatyczna rozmowa małżonków kończy się jednak pojednawczo.

Petersburg przeżywa niespokojne dni. Większość „społeczeństwa" bawi się na Krymie. Wybucha wojna, rewolucja lutowa 1917 roku. Mąż Kati zostaje pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego i wyjeżdża na front, agitując za wojną „aż do zwycięskiego końca". Ale żołnierze mają dość wojny i rozprawiają się z jej orędownikami. Dasza wiąże swą przyszłość z Tieleginem, a w życie Kati wkracza oficer Roszczin — jej przyszły mąż. Tym zamyka się pierwsza część trylogii. Z trudnego zadania przekazania filmowymi środkami obszernej fabuły powieści znakomicie wywiązali się przedstawiciele starszego pokolenia radzieckiego filmu — reżyser Grigorij Roszal i operator Leonid Kosmatow. Pełną wyrazu muzykę skomponował Dymitr Kabalewski.

Rolę Kati powierzono młodej, utalentowanej aktorce, Rufinie Nifontowej. Nie jest to jej pierwsza rola. W Polsce znamy ją z filmu „Bunt kobiet", za którą to kreację otrzymała nagrodę na Festiwalu w Karlovych Varach, w roku 1956. Nifontowa postać Kati odtworzyła bardzo subtelnie. Daszę, grą bardzo dobrze (jako debiutantka) studentka Nina Wiesiołowska. W rolach męskich występują znani z wielu filmów aktorzy W. Dawydow (Biessonow), W. Miedwiediew (Tielegin) i Nikołaj Gricenko (Roszczin).

Kolorowy film „Siostry" grany będzie na szerokim ekranie, a premiery w Warszawie i Krakowie uświetnią swą obecnością jego twórcy.

TADEUSZ MANDECKI

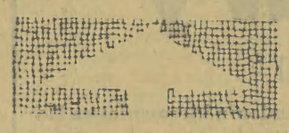

Główni bohaterowie filmu „Droga przez mękę"

Z krajów socjalizmu

Związek Radziecki

FANTAZJA STAŁA SIĘ RZECZYWISTOŚCIĄ

Leninowski plan GOERLO, który angielski pisarz Wells uważał za „fantazję", przewidywał budowę 30 wielkich elektrowni o ogólnej mocy 1,5 mln kilowatów w ciągu 10—15 lat. A tymczasem w roku 1957 elektrownie Związku Radzieckiego wyprodukowały 209,7 mld kilowatogodzin energii, tj. 108 razy więcej niż produkowano w 1913 r. w Rosji, i 24 razy więcej niż nakreślił to plan GOERLO.

TOKARKA ZDALNIE KIEROWANA

Nowy system automatycznego sterowania tokarką z odległości do 200 m opracowany został i wypróbowany przez pracowników naukowo-badawczego laboratorium elektroautomatyki w Moskwie. Pozwala on na pełną automatyzację dostawy narzędzi, kontrolę stopni ich zużycia i wymianę zużytych narzędzi. Na dwóch ekranach operator może obserwować proces obróbki części, nie odchodząc od stołu sterowniczego.

BALET — RZEŹBA... I DYPLOM W BRUKSELI

Dyplomowa praca młodego radzieckiego rzeźbiarza Fiodora Fiwejskiego „Silniej od śmierci" odznaczona została na Światowej Wystawie w Brukseli dyplomem honorowym. Fiwejski ukończył szkołę baletową i przez dwa lata tańczył partie solowe w Moskiewskim Teatrze Wielkim Opery i Baletu. W wolnych chwilach modelował i zdecydował się w końcu na wstąpienie do Instytutu Artystycznego. Młody rzeźbiarz kończy obecnie swój cykl „Bohaterstwo" i pracuje równocześnie nad rzeźbą słynnej Ułanowej.

Chiny

CHIŃSCY ŻOŁNIERZE I STAL

Jednostki wojskowe Chińskiej Armii Ludowej we wszystkich częściach kraju biorą aktywny udział w wysiłkach, mających na celu zwiększenie produkcji stali. Hasło ich brzmi: „Zatopić imperialistów amerykańskich w oceanie stali". W ciągu ostatnich dwóch tygodni, wojsko przygotowało ponad 10 tys. ciężarówek dla potrzeb przemysłu stalowego, biorąc na siebie sprawę transportu produkowanej na miejscu stali. Udział wojska w kampanii stalowej jest bardzo szeroki i różnorodny — transportuje ono urządzenia dla stalowni i hutnictwa z krańca na kraniec kraju, buduje drogi, linie kolejowe, mosty, dostarcza techników i specjalistów, siły roboczej, a nawet środków finansowych i materiałów. Obok tego, jednostki wojskowe same budują zakłady hutnictwa stali i żelaza.

PIERWSZY TELESKOP

Pierwszy teleskop w Chinach zbudowany został przez studentów i profesorów Pekińskiego Instytutu Inżynieryjnego w ciągu trzech miesięcy. Według oceny inżynierów z pekińskiego planetarium, nowy teleskop posiada wszystkie zalety Zeissowskiej aparatury planetarnej.

Z krajów socjalizmu

Niewygodne, ani łatwe lecz potrzebne

ROZWAŻANIA o koncepcji, o metodach pracy w domach kultury trwają nieprzerwanie od kilku lat. Historyczne już wahanie: dom na kółkach, czy nie, objazd, czy praca u siebie miały swój bardzo uzasadniony podtekst metodyczny. Tym więcej uzasadniony, że nie mając doświadczenia trzeba było wszystkiego dopracowywać się od nowa, wszystko sprawdzać w praktyce życiowej ponosząc niejednokrotnie pouczające, aczkolwiek niemiłe porażki.

Tymczasem w okresie nowych koncepcji i nowych pomysłów domy kultury wypracowały własny — jak by tu rzec — modus, „dorobiły się" bardzo rozbudowanej machiny zespołów, kursów, uniwersytetów. Wachlarz pomysłów uzupełniła jeszcze, a raczej podbudowała w sposób bardzo gruntowny oświata, która stała się w domach kultury podstawą metodologiczną pracy kulturalnej.

Biorąc więc rzecz ogółem trzeba stwierdzić, **że dom kultury w układzie sił istniejącym obecnie w naszej kulturze masowej stał się atutem podstawowym. I to nie tylko na prowincji, ale także w wielkim mieście.** Praca krakowskiego WDK mówi o tym dość wyraźnie.

W tej chwili więc — oczywiście upraszczając — domy kultury w ogromnej większości wyszły z koncepcyjnego galimatiasu, pokonały impas i zaczynają stanowić ośrodki o dużym zasięgu oddziaływania i o poważnym wychowawczym ciężarze gatunkowym. Zasada odpłatności za usługi kulturalne, kursy, odczyty, lekcje (często zasada jak najbardziej symboliczna) nauczyła konsumenta szacunku dla rozrywki czy nauki, która przedtem podsuwana bezpłatnie budziła nieufność jako „towar zbyt tani, żeby mógł być rzetelny".

Cały więc zespół czynników — łącznie z psychologią konsumpcji kulturalnej sprawia, że dom kultury w tej chwili jako ośrodek, jako placówka wywołał już pewne przyzwyczajenia, pewne nawyki, że w sieci instytucji pomiędzy szkołą, a pocztą odgrywa już swoją bardzo określoną społecznie rolę.

Właśnie o to idzie. Jako o ś r o d e k... To jak na nasze warunki jak na ocenę zmian zaszłych w okresie kilku lat bardzo dużo. Bardzo jednak niewiele jeśli idzie o nasze potrzeby. Żeby uniknąć nieporozumień trzeba od razu zaznaczyć, że nie chodzi o wytykanie w rodzaju: tego a tego jeszcze dom kultury nie zrobił. Chodzi o realną ocenę społecznych potrzeb i rozważenie roli domów kultury w skali tych potrzeb.

SYTUACJA w kulturze masowej kształtuje się bowiem tak, że ciesząc się z niewątpliwych wciąż jeszcze pojedynczych osiągnięć — trzeba liczyć się przede wszystkim z białymi plamami. Nacisk na działalność oświatową na peryferiach miast i miasteczek, na prowincji jest w tej chwili sprawą główną. Tak się akurat składa, że w tej sytuacji jednym z wyjść jest „wykorzystanie", domów kultury, które z natury rzeczy mają możliwości dość spore. A więc nie tylko poradnictwo, działalność dydaktyczna i praca u siebie. Po latach znowu jak przysłowiowy Filip z konopi wyskakuje ów „dom na kółkach". Tyle tylko, że inaczej już teraz rozumiany. Umasowienie, wyjście na peryferie jest palącą potrzebą społeczną. Owa potrzeba w tej chwili znajduje się — trzeba to lojalnie stwierdzić — w pozornej sprzeczności z interesami usytuowanych już „ustawionych" domów kultury; z ich ustalonym już trybem postępowania i oddziaływania a nawet z ich finansami i samowystarczalnością.

Faktem bezspornym jest, że sprzeczność tę trzeba jakoś rozwiązać i że nie będzie można rozwiązać jej właśnie bez działalności już trochę poszerzonej, odmienionej domów kultury. Nie idzie tu — rzecz jasna — o jeszcze jedną, kolejną zmianę koncepcji. Ale w tej chwili nie ma możliwości na finansowanie nowych lokali i tworzenie owej kultury peryferyjnej z całym zapleczem materiałowym i ludzkim od podstaw. Są natomiast kolosalne możliwości wykorzystania doświadczeń fachowców od oświaty i kultury dla dorosłych, starych praktyków pracujących właśnie w domach kultury.

PRYWATNIE mówiąc nic dziwnego, że kierownicy domów kultury po cichu zżymają się trochę na konieczność owej działalności peryferyjnej. Nie jest ona ani wygodna, ani łatwa. Ale równocześnie potrzeba społeczna zadecydowała o tym, że mimo oporów na prywatny użytek sprzeczność ową, o której była mowa już zaczyna się rozwiązywać. I w krakowskim Domu Kultury, który „usidla" kluby sportowe na peryferiach miasta działając tam planowo i stopniowo zdobywając sobie stałych bywalców i prowincję, która w miasteczkach coraz więcej imprez zaczyna urządzać właśnie na przedmieściach.

Co z tego wyniknie okaże się wkrótce. W każdym razie ta najświeższa „zmiana koncepcji" jedną ma cechę zasadniczą: nie zrywa, nie zaniedbuje tego wszystkiego co dotąd było realizowane w pracy kulturalno - oświatowej. Przeciwnie, pomnaża, rozbudowuje i urealnia swoją działalność poprzez gruntujący się coraz bardziej szeroki w całym tego słowa znaczeniu zasięg społecznego oddziaływania. I dlatego mimo trudności finansowych, oporów prywatnych ta faza rozwoju domów kultury ma wszelkie szanse powodzenia.

BARBARA GEMROT

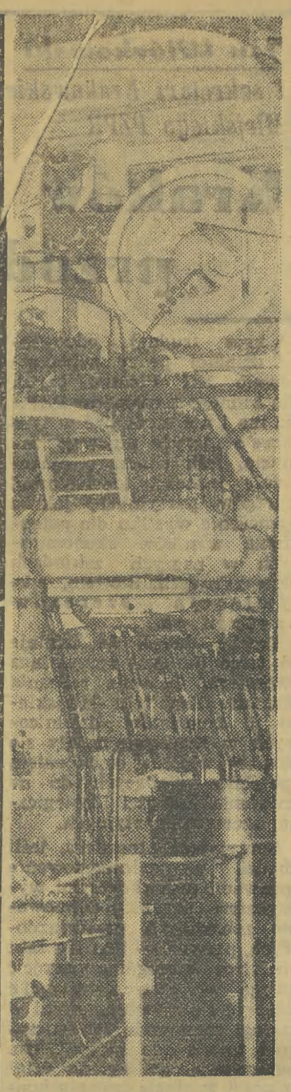

Pierwszy silnik okrętowy

Zakłady „H. Cegielskiego" w Poznaniu zmontowały i oddały do próbnego rozruchu pierwszy silnik okrętowy o mocy 7.800 KM. Silnik zmontowany na podstawie licencji szwajcarskiej firmy „Sulcer" z części dostarczonych przez holenderską firmę „Werkspoer" przeznaczony jest dla kolejnego 10-tysięcznika zbudowanego w Stoczni Gdańskiej. Po zakończeniu prób, które potrwają do połowy listopada silnik zostanie przekazany Stoczni.

Na zdjęciu: Fragment silnika na stanowisku próbnym.

Fot. — CAF

Nie można nie zachwycać się końmi, gdy patrzy się na takie, jak widoczny na zdjęciu pełnej krwi anglik ogier „Bordo". W klikowskiej stacji ogierów znajduje się w chwili obecnej ponad 100 koni. (Do reportażu poniżej)

Ekonomia polityczna nadąża za życiem

Można chyba powiedzieć, że marksistowska ekonomia polityczna po długich latach zastoju przeżywa obecnie swoją drugą młodość i burzliwy rozwój, chcąc nadrobić zaległości, nadążyć za życiem. W toku żywej, trwającej już od dłuższego czasu dyskusji wśród ekonomistów odbywa się weryfikacja wielu pojęć. Krystalizują się nowe pojęcia i poglądy. Zdrowy ten proces stwarza jednak sytuację, w której długo zapewne będziemy musieli jeszcze czekać na ukazanie się nowego uwspółcześnionego podręcznika ekonomii politycznej.

Czy znaczy to, że adepci tej dyscypliny nauki mają nadal zdobywać potrzebne im wiadomości wyłącznie z podręczników napisanych przed kilku a nawet kilkunastu laty? Aby tego uniknąć raz po raz zaczynają na naszym rynku wydawniczym pojawiać się próby usystematyzowania dotychczasowego dorobku dyskusji wśród ekonomistów. Próby uwzględnienia jej dorobku w celach dydaktyczno - naukowych. **Do jednej z takich prób można także zaliczyć wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie opracowane przez mgr Wiesławę Krasicką, dr Bronisława Oyrzanowskiego i mgr Jana Pawlika a noszące tytuł „Wybrane zagadnienia z ekonomii politycznej".**

Tego rodzaju charakterystyka wymienionej pracy odnosi się zwłaszcza do tych jej części, które omawiają problematykę okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu. Całkiem niespotykanym w starych opracowaniach ekonomii politycznej tego okresu jest tu np. rozdział 5 poświęcony modelom gospodarki socjalistycznej. Również, gdyby chcieć dalej szukać takich porównań można je znaleźć w rozdziale dotyczącym działania prawa popytu i podaży oraz prawa wartości w gospodarce socjalistycznej. Poza tym w całym podręczniku nie brak wielu uwag i sformułowań, które wyraźnie uprzytamniają czytelnikowi że podręcznik ten jest najświeższej daty. Znamienne jest np. takie stwierdzenie niespotykane w starych podręcznikach: *„Klasowy charakter burżuazyjnej ekonomii nie zawsze występuje w sposób jawny i nie możemy się go dopatrywać we wszystkich jej tezach. Metoda badania stosowana przez burżuazyjnego uczonego może być właściwa i ustalone fakty mogą być zgodne z rzeczywistością, a jedynie ostateczne wnioski mają na celu w tej lub innej formie, sposób mniej lub bardziej pośredni obronę ustroju kapitalistycznego".*

Albo: *„O ile burżuazyjna ekonomia odkrywa rzeczywisty mechanizm gospodarki kapitalistycznej, oraz faktycznie istniejące tendencje ekonomiczne, to wyniki takich badań winny być wykorzystane przez marksistowską ekonomię polityczną do dalszego postępu tej nauki'.*

Wiele zagadnień ekonomii politycznej jest jeszcze w stadium dyskusji jak np. zagadnienie działania prawa wartości w gospodarce socjalistycznej. Szkoda, że podręcznik rejestrując zmiany jakie zaszły w pojęciach dotyczących tej kwestii nie podkreśla tego ich dyskusyjnego charakteru, nie przedstawia rozmaitych opinii na ten temat. Tak np. w rozdziale 13 znajdujemy takie zdanie:

„Towarami są zarówno przedmioty spożycia jak i środki produkcji (chodzi o gospodarkę socjalistyczną — przyp. nasz). *Do niedawna jeszcze twierdzono, że środki produkcji nie są w gospodarce socjalistycznej towarami. Twierdzenie to jest niesłuszne".* Czy nie byłoby wskazane wyjaśnić czytelnikowi dlaczego obecnie ekonomiści wychodzą z założenia, że twierdzenie takie jest niesłuszne oraz przypomnieć z jakiej definicji towaru ono się wywodzi. Chyba względy dydaktyczne nie stoją temu na przeszkodzie aby ukazywać w podręczniku rozmaite punkty widzenia na daną sprawę co przynajmniej w pewnej mierze dawałoby odbicie dyskusji jaka trwa obecnie wokół wielu problemów ekonomii politycznej. Ale to jedna tylko uwaga krytyczna jaką można by zgłosić pod adresem wymienionej publikacji. Całość jej bardzo zwięzła i przejrzysta stanowi wartościową pozycję z zakresu współczesnej wiedzy ekonomicznej.

J. BITTNER

*) Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie mgr Wiesława Krasicka, dr Bronisław Oyrzanowski, mgr Jan Pawlik „Wybrane zagadnienia z ekonomii politycznej" redakcja ogólna prof. dr Oyrzanowski, Kraków 1958 r.

Z wędrówek po województwie

„Czworonożne" dewizy

ZAZDROŚCZĘ fotoreporterom ich możliwości zamkniętych w czarnym, niewielkim pudełku aparatu fotograficznego. Pstryk! I najpiękniejszy obraz utrwalony zostaje na długo. Natomiast trzeba nie lada pióra, aby jak najbardziej plastycznie oddać to, co na moment zanotowało oko ludzkie.

Do refleksji powyższych skłonił mnie niecodzienny widok, rozpędzonego tabunu koni na pastwisku Zagorzyckiej Stadniny Koni.

Duma zagorzyckiej stadniny koni, ogier elitarny „Fabdan".

Zdawać by się mogło, że rozpędzone czworonogi płyną w powietrzu, nie dotykając ziemi. Trwało to niezbyt długo, bowiem za chwilę całe stado pasło się spokojnie, nie zwracając żadnej uwagi na pstrykającego na lewo i prawo fotoreportera.

PROSTUJĄC BŁĘDNE TEORIE

SIEDZIELIŚMY w niewielkim pokoiku kierownika zagorzyckiej stadniny. Z kilkunastu doskonałych fotografii patrzyły na nas wspaniałe okazy ogierów i klaczy rasy „Furioso — Przedświt". Dzięki interesującym informacjom inż. Jana Tracza rozjaśniały się nam pojęcia o zawiłych arkanach hodowlanych. I co najważniejsze nabieraliśmy coraz większego szacunku dla spychanego na plan dalszy przez 50- czy 100-konne dziwa motoryzacji — konia.

— *Był czas, kiedy to wielu zdawało się* — mówił inż. Tracz — *że z chwilą, gdy przeszli do historii ułani wraz z nimi na wymarcie skazany został koń. Zachłyśnięto się magią zamkniętych w żelazie koni mechanicznych. Nic też dziwnego, że zaczęły upadać stare bogate tradycje polskich hodowców koni. Niewątpliwie jest prawdą, że przyszłość należy do motoryzacji. Równocześnie jednak praktyka dowiodła, że w naszych warunkach, a w szczególności ze względu na potrzeby rolnictwa w woj. krakowskim koń jest i na długo jeszcze pozostanie głównym środkiem pociągowym. Na całe szczęście z objawieniem prawdy przyszły mądre wnioski.*

DOBRY — ZNACZY WSZECHSTRONNY

DALSZY ciąg edukacji hodowlanej przeszliśmy w stajniach Zagorzyckiej Stadniny Koni, Stacji Ogierów w Klikowej i Państwowej Stadniny Koni w Chyszowie — (obecna dzielnica Tarnowa). Zarówno inż. J. Tracz, jak i kierownicy pozostałych placówek dyr. J. Andraszek i inż. W. Żarow z nieukrywaną dumą oprowadzali nas po swoim „końskim" gospodarstwie.

Było na co patrzeć.

ZAGÓRZYCE. Stadnina powstała w 1945 roku jako filia Państwowej Stadniny Koni w Chyszowie pow. Tarnów. (Stąd nazwa do dziś obowiązująca: Państwowa Stadnina Koni Chyszów — Gospodarstwo Zagórzyce). Przed 13 laty brak było koni, dlatego też większość importowano z zagranicy. Obecnie stadnina posiada 20 klaczy, około 45 młodzieży i 1 ogiera elitarnego „Fabdana". W okresie 13 lat działalności stadnina przekazała innym placówkom około 40 ogierów oraz dla stadnin i na sprzedaż 61 klaczy. Warto odnotować, że cena 1 ogiera wynosi obecnie około 150 tys. zł, a 1 klaczy 30—40 tys. zł. Celem tej stadniny, jak i wszystkich istniejących w kraju jest hodowla konia o wszechstronnych kwalifikacjach, wysoko wydajnego w eksploatacji, ekonomicznego w chowaniu.

Niecały to zagorzycki dorobek. Doliczyć należy poważne inwestycje budowlane, wykonane po części systemem gospodarczym.

KLIKOW. Nie jest to stadnina, lecz tzw. Stacja Ogierów, skąd skierowywane są one w różne punkty dziesiątków powiatów dla obsługi gospodarstw chłopskich. W pełnych światła, przestronnych stajniach stało ponad 100 koni, różnych ras i maści. Było na co patrzeć. Stacja powstała w 1955 roku, mówiąc prawdę, z niczego. Tym bardziej więc może być dumna z osiągniętych rezultatów powiększanych intensywnym budownictwem gospodarskim i mieszkaniowym.

CHYSZÓW. To już nie tylko stadnina koni, ale także wszechstronne gospodarstwo rolne, zresztą o dużej przeszłości i nie mniejszej przyszłości. Nas interesowała szczególnie stadnina, a jako laików w tych sprawach tegoroczny przychówek około 25 końskiej młodzieży. Gdy podrosną może być za nie sporo cennych dewiz.

OBCY UCZĄ ROZUMU

PRZYJECHAŁO kiedyś do Polski kilku Holendrów. Zainteresowali się naszymi stadninami, kupili trochę koni po bardzo przystępnej cenie. Sądzicie zapewne, że konie te pracują gdzieś w Holandii. Nie prawda. Zostały sprzedane, i to z grubym zyskiem, hodowcom kanadyjskim. Z tym, że zarobili na tym przedsiębiorczy Holendrzy. To była nauka pierwsza.

Pojechali do Rzymu nasi jeźdźcy na zawody konne. Polskie konie zostały uznane za jedne z najlepszych i dziwiono się bardzo dlaczego nimi nie handlujemy. Gdy oświadczono, że mamy to w planie, niczym z rogu obfitości posypały się zamówienia.

A trzecia? Za jednego z ogierów czystej krwi arabskiej Anglia proponuje naszym stadninom sumę kilku tysięcy funtów szterlingów (około 20 tys. dolarów). Do Chyszowa ma przybyć wkrótce delegacja Szwajcarów, w celu zakupu polskich koni. Wzięliby każdą oferowaną ilość. Zresztą to samo jest, jeśli idzie o klientelę z innych krajów zachodniej Europy. Jest przysłowie, mówiące, że *„dewizy leżą na ulicy"*, równie dobrze można powiedzieć, że *„dewizy biegają po pastwiskach"*.

TRUD PRZESZŁOŚCI I OPTYMIZM NA PRZYSZŁOŚĆ

NIE WOLNO jednak zapominać przy tym, że jest to wynik ofiarnej, długoletniej, a nie zawsze dobrze płatnej pracy wielu dziesiątków ludzi. Nieraz trzeba blisko 20 lat pracy, aby uzyskać wysokowartościowy produkt eksperymentalnej stadniny. Trzeba przy tym poświęcić niejedną godzinę prywatnego życia, by w pełni zabezpieczyć normalny rozwój stadniny.

W wypowiedziach moich rozmówców wyczuwałem szczery optymizm i głęboką wiarę w przyszłość. Wierzyli, że zaniedbana w pewnym sensie dziedzina wkroczyła na nowo na szerokie tory. Zresztą stale wzrasta zaufanie chłopów do usług oferowanych im przez stacje ogierów, dobijają się o zakup koni ze stadnin, choć cena konia roboczego wynosi tu prawie 15 tys. zł. Upomina się o polskie konie zagranica. Sporą pomoc finansową i naukową gwarantuje hodowcom państwo, widząc w tym realną szansę zdobycia cennych dewiz. Tak więc wiele wskazuje na to, że i w tej dziedzinie można z optymizmem patrzeć w przyszłość.

J. KLAJA

Stajnie klikowskiej stacji ogierów można postawić za wzór. Nic też dziwnego, że gospodarze nie bez dumy oprowadzali nas po swoim gospodarstwie.

Zdjęcia: A. PIOTROWSKI.

Mikołaj Tołkan
Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Krakowie

KŁOPOTY LOKALOWE Temidy

Sądy doznają troskliwej opieki od strony moralnej. Wszyscy się troszczą o to, by sądy były sprawiedliwe, by nie były zbyt łagodne, zbyt surowe, zbyt opieszałe, zbyt pochopne itd. Opieka moralna — to wielka pomoc dla wymiaru sprawiedliwości. Ale potrzebna jest nam również i innego rodzaju pomoc, przede wszystkim w usunięciu trudności lokalowych. A zdarzają się w tej dziedzinie rzeczy wprost nie do wiary, nawet jeśli się uwzględni trudną sytuację lokalową w Krakowie.

Sąd Powiatowy dla m. Krakowa nie ma odpowiedniego pomieszczenia, a to, w którym się znajduje, nie tylko jest za ciasne, lecz w dodatku znajduje się w stanie, urągającym najprymitywniejszym wymogom higieny, nie mówiąc już o autorytecie zewnętrznym sądu, orzekającego przecież uroczyście w Imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Budynki sądu przy ulicach Senackiej i Kanoniczej już 300 lat służą wymiarowi sprawiedliwości. Wszystko jednak ma swój kres. Na skutek nieustalonych bliżej podziemnych procesów tektonicznych, zniszczenia systemu kanalizacji oraz pod wpływem działania zębu czasu budynek przy ulicy Senackiej jednym bokiem osiada, przechyla się i dosłownie wali. Idąc korytarzem sądu ze strachem przekraczamy szczelinę w podłodze, ciągnącą się przez ścianę i sufit. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli miejskich władz budowlanych i konserwatorskich oraz sądu, protokołem z dnia 7 lutego 1957 r. poleciła zamknąć dostęp do pomieszczeń położonych przy walących się ścianach zachodniej i części ściany południowej. Opuszczono więc część budynku, w którym znajdują się nie tylko sale rozpraw i gabinety sędziowskie, lecz także i urządzenia higieniczne, obsługujące cały budynek.

Tragiczna sytuacja lokalowo-higieniczna sądu znalazła nawet odbicie w aktach procesowych, gdzie w sprawie karnej w V Kp 192/57 na wieczną rzeczy pamiątkę zapisana jest taka oto historia:

„Oskarżony nie stawił się na rozprawę, wobec czego sąd nakazał doprowadzenie go na następną rozprawę pod eskortą przez organa MO. Jednakże w parę dni nadeszło od oskarżonego usprawiedliwienie mniej więcej następującej treści: Przed rozprawą oskarżony zmuszony koniecznością udał się na poszukiwanie WC. Nie zdążył go niestety znaleźć na czas... „W takim stanie nie mogłem przecież stawić się przed obliczem Wysokiego Sądu" — usprawiedliwiał się oskarżony.

Czyż nie usprawiedliwić oskarżonego za niestawiennictwo na rozprawie? Ale któż usprawiedliwi tych, którzy dopuścili do takiego stanu rzeczy i nadal nie robią nic konkretnego, by stan ten naprawić?

Zapraszamy przedstawicieli Prezydium RN m. Krakowa, by osobiście oglądnęli budynki Sądu Powiatowego dla m. Krakowa. Prosimy zaglądnąć np. do pokoju nr 30 przy ulicy Senackiej. W mansardowej werandzie o powierzchni około 18 metrów kwadratowych znajduje się gabinet przewodniczącego VII Wydziału Karnego oraz dwóch innych sędziów i aplikanta. Tenże pokój służy równocześnie za salę rozpraw (a jakże!), gdzie odbywają się rozprawy o zniesławienie, które zgodnie z wymogami procedury powinny być prowadzone przy drzwiach zamkniętych. Ale jak tu zamknąć drzwi przed sędziami, nie biorącymi udziału w danej rozprawie, skoro tutaj powinni się oni przygotować do rozpraw, które sami poprowadzą nazajutrz.

Prosimy zaglądnąć również do pokoju nr 25, gdzie urzęduje przewodniczący Wydziału V Karnego oraz pięciu sędziów i trzech aplikantów, gdzie przyjmuje się strony i adwokatów, odbywa się posiedzenia niejawne przy wciąż czynnym telefonie wydziałowym.

Prosimy zaglądnąć przez przez okno historycznej sali, w której sądzono Ludwika Waryńskiego, gdzie zobaczyć można dziurę w suficie jak po bombardowaniu.

Dla zaspokojenia najbardziej niezbędnych potrzeb, (zanim doczekamy się Pałacu Sprawiedliwości), Sądowi Powiatowemu dla m. Krakowa potrzebnych jest około 30 pokoi na biura i sale rozpraw, nie licząc tych, które w obecnych budynkach nadają się jeszcze do użytku. Skąd je wziąść? Może np. udałoby się uzyskać budynek po byłym Wojskowym Sądzie Rejonowym. Skoro sądownictwo powszechne przejęło jego agendy, obowiązki, to może by przekazano również i lokal.

Kilka pokoi mógłby sąd „wygospodarować" we własnym zakresie, gdyby udało się wykwaterować kilku pracowników sądu, zajmujących w budynku sądowym pomieszczenia, nadające się na gabinety względnie sale rozpraw. M. in. od roku czeka na zastępcze mieszkanie wdowa po sędziu Zeimerze, który pozostawił do dyspozycji władz kwaterunkowych w Tarnowie, kilkupokojowe mieszkanie. Poza tym do dyspozycji Wydziału Kwaterunkowego DRN w Zwierzyńcu pozostało kilkupokojowe mieszkanie po sędzim R., który wyjechał z Krakowa. W zamian za to nie może sąd uzyskać nawet jednego pokoju, gdyż Wydział Kwaterunkowy DRN uznał swoją kompetencję jedynie do objęcia mieszkania po sędzim R., które przydzielił fryzjerowi natomiast do znalezienia mieszkania zastępczego dla wdowy po sędzim Zeimerze uznaje się niekompetentnym...

W tej bardzo trudnej sytuacji lokalowej wysunięto projekt: **ponieważ Kraków nie jest w stanie zapewnić swemu sądowi pomieszczenia nie pozostaje nic innego jak przeniesienie sądu poza Kraków, konkretnie do Tarnowa, gdzie administracja sądowa mogłaby we własnym zakresie wygospodarować pomieszczenia po przeniesieniu z Tarnowa zakładu poprawczego.** Przeniesionoby tam część wydziałów Sądu Wojewódzkiego jako tzw. Wydział Zamiejscowy, a do zwolnionych w ten sposób pomieszczeń przeniósłby się Sąd Powiatowy dla m. Krakowa, którego niestety z Krakowa wykwaterować nie można mimo że brakuje dla niego tutaj pomieszczenia. Ofiarą padnie Sąd Wojewódzki. Obywatele z całego województwa będą musieli jeździć na rozprawy do Tarnowa, a z nimi również sędziowie i urzędnicy sądowi będą tracić po 4 godzin dziennie na samą podróż. A koszty podróży, diety, strata czasu stron, zmuszonych do przesiadki na stacji kolejowej w Krakowie? A może by tak wszystkie władze wojewódzkie przenieść z Krakowa w teren?

Z okazji Milenium realizujemy słuszne hasło: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie". Sąd krakowski będzie smutno obchodził ten jubileusz. Stare jego mury nie wytrzymały Tysiąclecia i walą się w gruzy, a sędziowie będą zmuszeni pójść orzekać chyba do Parku Jordana pod co większe dęby i lipy, jak czynił to przed tysiącem lat Ziemowit syn Piasta.

PRASA ZAGRANICZNA DONOSI

Rozwój energetyki w NRD

(Inf. wł.) — Oficjalna agencja prasowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej **ADN** podała ostatnio obszerne informacje na temat osiągnięć przemysłu energetycznego w NRD. W informacji tej czytamy m. in.:

„Produkcja energii elektrycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej w roku bieżącym osiągnęła przeszło 34 miliardy kW/godz., co oznacza wzrost, wynoszący 30 proc. od roku 1954. W ostatnich czterech latach powstały cztery nowe siłownie w NRD, wiele innych zaś uległo rozbudowie. Obecnie produkcja energii elektrycznej na głowę ludności w NRD góruje nad wszystkimi krajami zachodniej Europy — łącznie z Niemiecką Republiką Federalną. Burzliwy rozwój tej gałęzi przemysłu wiąże się z ogólnym, szybkim tempem wzrostu produkcji przemysłowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W trzecim planie pięcioletnim wybudowane zostaną dwie wielkie siłownie, których produkcja opierać się będzie głównie na węglu brunatnym. Będą to największe zakłady tego typu na świecie. Będą one łącznie produkowały około 15 miliardów kW/godz., tzn. tyle, ile wynosiła połowa ogólnej produkcji energii elektrycznej w NRD w roku 1957.

Przemysł budowy maszyn w NRD rozpoczął produkcję turbin z kondensacją o mocy produkcyjnej 100 mW oraz kotłów parowych, których moc dochodzić będzie do 350 t/godz. Konstrukcja turbiny parowej o mocy 100 mW została już właściwie w Zakładach Wilhelmsruhe w Berlinie zakończona. Projekt turbiny parowej o mocy produkcyjnej 200 mW zostanie opracowany jeszcze w roku bieżącym, co stawia technikę NRD w tej dziedzinie na poziomie światowym. W tych samych zakładach opracowywane są obecnie turbiny o mocy produkcyjnej 100 mW dla celów drugiej fazy budowy pierwszej siłowni atomowej w NRD, która powstanie w północnej części Berlina".

Co w prasie piszczy?

Niedoszły samobójca

„Ekspres Wieczorny" donosi, że w czasie porządkowania Parku Traugutta w Warszawie wykopano metalową kasetkę, w której znajdowały się złote obrączki ślubne oraz list samobójcy. W tych dniach zgłosił się sam „samobójca" i oświadczył wstydliwie, że w 1948 r., w chwili zwątpienia zakopał po pijanemu obrączki, a mając w zamiarze natychmiastowe popełnienie samobójstwa zostawił list. Do samobójstwa nie doszło, ale po wytrzeźwieniu nieszczęśliwy delikwent nie mógł znaleźć miejsca, gdzie zakopał kasetkę z obrączkami.

Zmowa milczenia

„Słowo Ludu" podaje, że w Maleńcach rodzina Fatygów i spokrewnieni z nimi Nojmowie od 1950 roku nie rozmawiają z nikim. Jedyny wyjątek to rozmowy na jarmarkach w Koniecpolu, tam, gdzie ich nikt nie zna. Także dzieci Fatygi na lekcjach w szkole odpowiadają, natomiast po lekcjach milkną. Takie postępowanie powoduje konflikty z władzami, tym bardziej, że mężczyźni z tej rodziny nie chcą wypełniać obowiązku służby wojskowej. — Przyczyny tego ośmioletniego milczenia są nieznane.

Bydgoska Wenecja zagrożona

Jednemu z najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych zakątków w Polsce grozi zagłada. Rwący prąd Brdy podmywa i kruszy fundamenty starych budowli, od dziesiątków lat nie konserwowanych. Władze miejskie czynią wprawdzie pewne kroki, w celu uratowania tego uroczego zakątka, ale — jak pisze „Gazeta Pomorska" — nie wszystkim mieszkańcom miasta wydają się one wystarczające.

Czyżby zwierzyna miewała dwie skóry?

Pod tym tytułem „Gazeta Pomorska" zamieściła notatkę, z której wynika, że ilość skór, zakupywanych przez CZ Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, jest daleko wyższa, aniżeli ilość wydawanych zezwoleń na odstrzał zwierzyny. Miało to miejsce już w roku ubiegłym, ponieważ wydano zezwoleń na odstrzelenie 20.395 saren i dzików, natomiast skór zakupiono aż 37.608! Niestety jednak, zwierzęta mają tylko jedną skórę na grzbiecie, a ta „nadplanowa produkcja" jest wynikiem przestępczej działalności kłusowników.

Co w prasie piszczy?

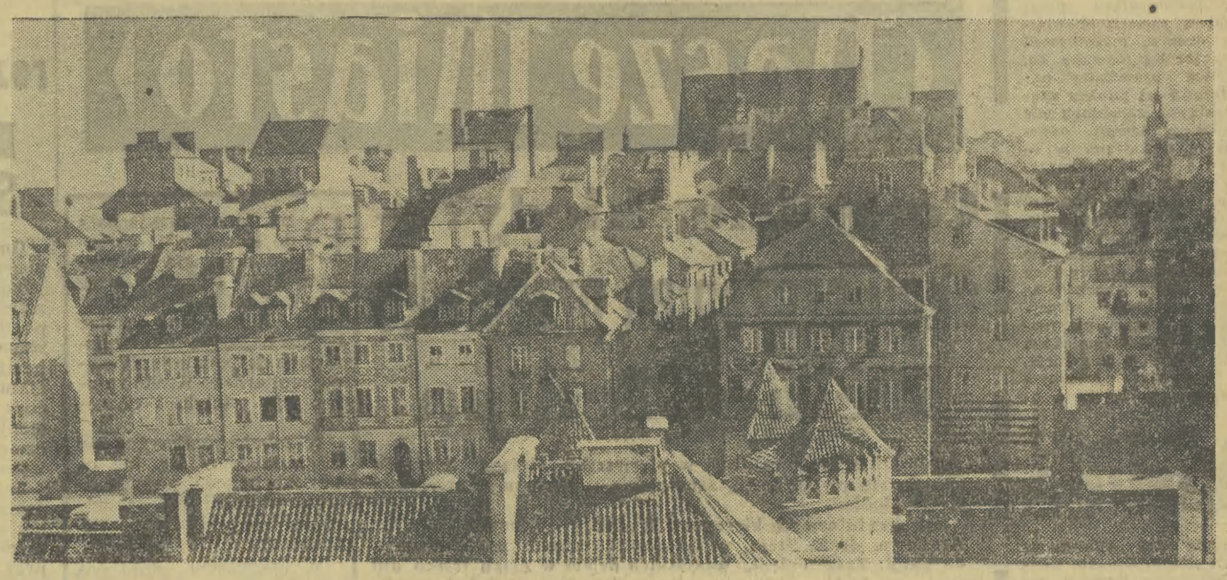

Warszawa. Dachy Starego Miasta... Fot. CAF

Na słonecznym wybrzeżu Bułgarii

(Korespondencja własna „Gazety Krakowskiej")

OSTATNIA rumuńska stacja graniczna Episkopia - Bicharuli, długi, nowoczesny most na Dunaju i jesteśmy już w Bułgarii. Pociąg zatrzymuje się w Russe, granicznej stacji bułgarsko-rumuńskiej. Nowoczesny dworzec mówi, że w ostatnich latach w mieście dużo się zmieniło. Światła jarzeniowe wyparły tu żarówkę elektryczną, jak zresztą w większości miast bułgarskich. Opuszczamy po kilku godzinach to 100-tysięczne miasto — główny ośrodek bułgarskiego przemysłu maszynowego. Po pięciu godzinach podróży pociągiem pospiesznym, zatrzymujemy się w Warnie.

Warna założona przez Greków w VI wieku p.n.e. pod nazwą Odessos — jest dziś głównym portem Bułgarii i głównym ośrodkiem wypoczynkowym nad Morzem Czarnym. W przeciągu dwu ostatnich lat w odległości 6 km na północ od Warny gdzie wybrzeże zwane jest „Złotymi Piaskami", wybudowano kompleks letniskowy składający się z osiemnastu hoteli, kilku luksusowych restauracji, urządzeń sportowych itp.

Na południe od Warny w odległości 120 km leży Neseber, jedno z najstarszych miast Półwyspu Bałkańskiego liczące około 2500 lat. Maleńkie to miasteczko posiada około 40 cerkwi sprzed 1000 lat, dziś po większej części już w ruinie. Koło Nesebru założony został Międzynarodowy Obóz Młodzieży prowadzony przez Komitet Centralny Dymitrowskiego Związku Młodzieży Bułgarii. Na tym obozie spędzali wakacje również studenci uczelni krakowskich zgrupowani przy Studenckiej Spółdzielni „Żaczek".

Tu poznałem bułgarskiego inżyniera-architekta, Macieja Borisowa, który przybył na Słoneczne Wybrzeże, bo tak nazwali Bułgarzy zatokę koło Nesebru, by po likwidacji obozu rozpocząć budowę miasteczka letniskowego. Za 8 miesięcy tutaj, na tych piaszczystych wydmach ma stanąć 12 dużych hoteli, dla 1500 turystów, 250 domków campingowych komfortowo urządzonych. 3 restauracje w tym jedna centralna na 1200 miejsc, kino, korty tenisowe, kawiarnia, yacht-klub, garaże, oraz osiedle dla turystów wędkarzy, i to wszystko ukończone ma być do 31 maja przyszłego roku.

W rozwoju ośrodków wypoczynkowych, turystycznych Bułgarzy widzą wzrost dobrobytu w kraju. W przyszłym roku powstanie jeszcze jeden kompleks hotelowy na południe od Burgasu. Na miejsca w hotelach na Słonecznym Wybrzeżu podpisano już wiele umów m. in. z Cechosłowacją i Austrią.

Siedzieliśmy na piaszczystej wydmie czarnomorskiej, przed nami leżał plan miasteczka hotelowego, które na tym miejscu ma stanąć za 8 miesięcy. To się opłaca, ta inwestycja zwróci się nam za kilka lat.

Pomyślałem na chwilę o naszych jeziorach mazurskich o takim miasteczku turystycznym, o Bieszczadach... U nas, niestety, nie zdobyła sobie jeszcze w pełni praw obywatelstwa zasada, że turystyka to poważne źródło dochodów, że to są dewizy. Bułgarzy, zrozumieli to szybciej.

EUGENIUSZ KULWICKI

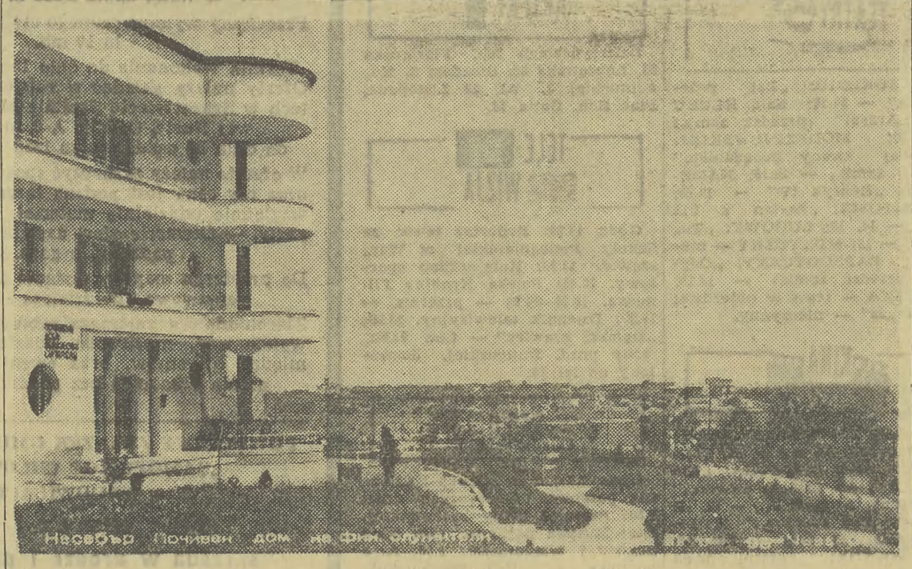

Nowoczesny dom wypoczynkowy w Nesebu. (Do korespondencji z Bułgarii)

„Przodownicy"

Sytuacja mieszkaniowa w Bydgoszczy należy do bardzo trudnych. Zagęszczenie na jedną izbę wynosi ponad dwie osoby. W bydgoskim urzędzie kwaterunkowym leży ponad 7 tys. nierozpatrzonych wniosków o przydział. Pomimo jednak tego mieszkańcy grodu nad Brdą są szczególnie lekkomyślni. Tak np. już w br. zamiast gromadzić oszczędności na budowę mieszkań, wydali oni na wódkę około 100 mln złotych, a więc przepili równowartość ponad 2 tys. nowoczesnych izb mieszkalnych. (PAP)

Wisła żeglownym kanałem?

Pierwszy etap robót — rozpoczęty!

KROPKA nad „i" nie została jeszcze postawiona; niemniej jednak na podstawie opracowanych przez Polską Akademię Nauk koncepcji i planów możemy sobie wyobrazić, jak za lat kilka wyglądać będzie Wisła i jaką rolę zacznie ona odgrywać w naszej gospodarce. Obecnie wykorzystanie Wisły dla naszej gospodarki jest znikome. W czasie roku żeglugowego, który trwa teoretycznie około 160 dni, a w rzeczywistości znacznie krócej, transportuje się Wisłą 6—8 tys. ton węgla i to wyłącznie z krakowskiego zagłębia węglowego. Zagłębie to obsługuje jedyny port wodny w Jeleniu. Połączenie Wisły ze śląskim zagłębiem węglowym praktycznie nie istnieje. Jeżeli chodzi o rejsy pasażerskie ograniczają się one niemal wyłącznie do wycieczkowych na trasach nie dłuższych jak Bielany — Kraków — Nowa Huta i z powrotem. Środkowa Wisła, pełna rozlewisk, zakoli, na skutek braku mostów na długich odcinkach stanowi idealną granicę biegnącą wewnątrz kraju...

Plany „zagospodarowania" Wisły

przewidują, iż dolna i górna jej część zostaną skanalizowane, przy czym koszt kanalizacji tej pierwszej opiewa na sumę 9 mln złotych.

Co oznacza fakt skanalizowania rzeki? Ludność zamieszkała na terenach nadwiślańskich przestanie być narażona na groźbę powodzi nawet w wypadku wysokiej fali powodziowej. Wisła stanie się potężnym zbiornikiem wody dla celów pitnych i przemysłowych. Zamienienie rzeki w kanał żeglowny pozwoli na rozwinięcie śródlądowej żeglugi. Wisłą przepływać będą barki i holowniki z bogactwami naturalnymi naszego kraju i produktami przemysłowymi. Rozwinie się także ruch pasażerski — zwłaszcza turystyczny do ośrodków wypoczynkowych i atrakcyjnych miejscowości nadbrzeżnych. Nad brzegami Wisły wyrosną elektrownie...

Perspektywy niezwykle pociągające, ale w jakiej mierze realne?

Kanał górnej Wisły

„Zagospodarowanie" Wisły wyszło już z etapu planowania. Realizacja kanału górnej Wisły rozpoczęła się z chwilą wybudowania pierwszego stopnia wodnego w Przewozie koło Nowej Huty. Daleko posunięte są prace przy budowie podobnego stopnia wodnego w Dąbiu. Zarówno w Przewozie, jak i Dąbiu przewidziano elektrownie. W końcowej fazie prac znajduje się kanał wodny Łączany — Skawina.

Stopnie piętrzące wodę wraz ze zlokalizowanymi ponad nimi elektrowniami powstaną u stóp kopca Kościuszki w Krakowie, a także w wyższych regionach Wisły, a więc Dworach, Oświęcimiu itd.

Podniesienie lustra wody, jak również odpowiednie jej zmagazynowanie na okresy niskiego wodostanu pozwoli, iż Wisłą przepływać będą barki z holownikami o pojemności 1—2 tys. ton. Jednym z najbardziej ważkich momentów jest:

połączenie Wisły ze Śląskiem

Dokonane ono zostanie za pomocą użeglownienia Przemszy. W Modrzejowie na Śląsku wyrośnie nowoczesny port śródlądowy, służący przede wszystkim jako załadownia węgla. Już za kilka lat dolnośląski węgiel popłynie Wisłą do Nowej Huty, dla potrzeb Kieleckiego i wreszcie dla Warszawy.

Na podstawie sporządzonych zestawień potrzeby „przybrzeżnych" odbiorców jeżeli chodzi o węgiel, zamykają się cyfrą 25 tys. ton. Opracowano już także przybliżone ilości innych towarów, artykułów i surowców, które należy transportować Wisłą z wyeliminowaniem kosztownego transportu kolejowego. Są to m. in. buraki cukrowe, ziemniaki, owoce, przetwory owocowe, zwierzęta rzeźne, kamienie drogowe i budowlane, kruszywo, żwir.

Inicjatywa 5 województw

Ideałem byłoby zamienienie Wisły na całej jej długości w kanał. Niestety, ze względu na brak środków finansowych nie tylko skanalizowanie, ale nawet uregulowanie środkowego odcinka Wisły nie zostało ujęte w planach do roku 1974. Województwa: kieleckie, lubelskie, rzeszowskie, warszawskie i krakowskie wystąpiły z cenną inicjatywą. Zobowiązały się one do pokrycia z własnych funduszów w poważnej mierze kosztów uregulowania środkowej Wisły. Realizacja tego planu „minimum" pozwoli na wyeliminowanie groźby corocznych powodzi, na to by rzeką przepływać mogły barki i holowniki o niewielkim obciążeniu, na to, by rzeka przestała obrywać brzegi. Utworzona międzywojewódzka komisja koordynacyjna opracowuje projekt odnośnej ustawy, który przedłoży Radzie Ministrów.

Ważne są także dopływy Wisły!

Z „zagospodarowaniem" Wisły łączy się sprawa jej dopływów. Nabiera to szczególnej wagi zwłaszcza w naszym województwie. Regulacja dopływów, wzniesienie na nich odpowiednich budowli wodnych zabezpieczających przed powodziami uzupełni inwestycje realizowane nad Wisłą. Warto dodać, że dopiero budowa zbiorników w górnych dopływach Wisły pozwoli na zmagazynowanie 6 mld m sześc. wody przewidywanych w planach perspektywicznych dla zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności i przemysłu. Zamierzenia odnośnie dopływów Wisły weszły również w fazę realizacji żeby tylko wymienić budowę zapory wodnej na Sole w Tresnej.

Korzyści ze skanalizowania Wisły nie podlegają dyskusji. Z problemem tym łączy się jednakże konieczność budowy odpowiedniej „flotylli" śródlądowej...

B. PIECZONKOWA

— Niech się pan tak nie spieszy... Widzę, że pan jeszcze nie zrozumiał powagi sytuacji, zwłaszcza, w odniesieniu do Agencji O... Albo ja jestem głupcem, albo...

— Szefie, doskonale pan wie, że nie jest pan głupcem...

— Co nie przeszkadza, że za takiego będę uchodził w oczach całego świata... Jesteśmy zgubieni... Po tym, co zaszło w środę...

— A nie mógłby mi pan powiedzieć od razu, co zaszło?

— Dobrze! — W kwadrans potem dyrektor „Royalu" posłał na górę gońca, by się dowiedzieć, dlaczego pan Henryk jeszcze nie zszedł na dół... Niewiele osób spośród personelu „Royalu" sypia w hotelu, ale pan Henryk, który w każdej chwili, w dzień i w nocy, może być potrzebny, korzystał z tego przywileju... Miał izdebkę na górze, na poddaszu... Właśnie zapaliłem pierwszą fajkę, przechadzając się po hallu z dyrektorem, gdy nadbiegł goniec, blady jak... jak papier... „Nie żyje" — ryknął na całe gardło... „Kto nie żyje?" „Pan Henryk!" W jednej chwili znaleźliśmy się na służbowych schodach, i biegiem na piąte piętro... Dyrektor pchnął drzwi i, rzeczywiście, ujrzeliśmy pana Henryka leżącego twarzą do ziemi przy łóżku...

— Przepraszam — wtrącił spokojnie Emil wkładając w usta papieros, lecz zapominając go, jak zwykle, zapalić — czy łóżko było posłane na noc?

— Tak...

— Był w pidżamie?

— Nie... Dobrze, że pan o to pyta... Miał na sobie pidżamę, ale wciągnął na wierzch czarne spodnie... Włosy miał w nieładzie... Wyglądało na to, że ktoś go nagle zbudził i że na prędce się ubierał...

— Strzał z rewolweru?

— Kula w serce...

— Znaleziono broń?

— Nie... Dokonano już autopsji... Kaliber 6,35 mm, najczęściej spotykamy. Taka sama kula zabiła Lulu... Ale rana wyglądała inaczej... Krótko mówiąc, ten strzał nie padł z rewolweru Normy Davidson...

— Dlaczego pan o tym mówi?... Czy coś pozwala przypuszczać, że...

— Właśnie... Teraz pan rozumie mój niepokój. Wiele dałbym za to, pozwoliłbym odciąć sobie lewą rękę...

— Ostrożnie!... Lewa ręka jeszcze się panu przyda, choćby po to, by nie wiedzieć, co czyni prawica...

— Słowo daję, to nie pora na żarty!... W każdym razie dużo dałbym za to, żeby mnie pan Davidson zwolnił od tych obowiązków... Henryk w chwili, gdyśmy go ujrzeli, trzymał coś w zaciśniętej dłoni... Jakiś szal... I niech pan to weźmie pod uwagę — wszyscy eksperci są co do tego jednomyślni — że było rzeczą niemożliwą, by wsunąć mu po śmierci ten szal między palce... Tak mocno je zacisnął na tkaninie, że trzeba było wielkiego wysiłku, aby...

— Szal należał do Normy Davidson? — spytał Emil.

— Skąd pan o tym wie?

— Jedynie to może tłumaczyć pańskie zdenerwowanie...

— Rzeczywiście, był to jeden z jej szali... Co gorsza, miała go na sobie tego wieczoru. Biały, jedwabny szal, ręcznie malowany w jakieś egzotyczne ptaki, dzieło sztuki, jak mówią, choć co do mnie, wcale mi się nie podoba...

— Bo jeśli coś drogo kosztuje, ludzie uważają, że musi być ładne — wtrącił filozoficznie Emil. — No i co dalej?

— Jak to: co dalej?

— Co stało się potem?-

— Potem nic się już nie stało...

Emil usiadł na piasku, jak czynią to niedzielni wycieczkowicze, którzy przyjeżdżają z własnymi zapasami i ku wielkiemu zgorszeniu stałych gości, moczą w morzu nogi i pogrążają się w ekstazie, zajadając jednocześnie smakowite kanapki...

— A więc policja oskarża pańską klientkę....

— Naszą klientkę...

— Przepraszam... Policja oskarża naszą klientkę o zabójstwo kwiaciarki, zwanej przez pana Lulu, a następnie o wtargnięcie do pokoju portiera i wpakowanie mu kuli 6,35 mm w serce... A cóż ona na to?

— Nic!

Emil nie mógł powstrzymać się od uwagi:

— I tak policja będzie mówić, co zechce, szefie... Ach, jak ja lubię Morze Śródziemne... Przyjechałem tu z Lavandou, które nazywają ziemskim rajem... Co do mnie, to chciałbym bardzo... Ale niech pan spojrzy na ten pejzaż!... Wie pan, jakie mam wrażenie?... Wydaje mi się, że jestem w samym środku wielkiej muszli, mieniącej się perłowymi odcieniami, że ta muszla powoli otwiera się i będzie się otwierać coraz szerzej... Ach, jakie to cudowne!... Szkoda, że nie wziąłem kostiumu kąpielowego... Ha, trudno! A więc Norma Davidson nic na to nie odpowiedziała?

— Wybuchnęła śmiechem, gdy próbowano jej insynuować, że po to tylko udawała znużenie, by wrócić do swego apartamentu, a potem wyśliznąć się potajemnie... Ona w ogóle nie zdaje sobie sprawy z sytuacji... Komisarzowi lotnej brygady odpowiedziała krótko: „Mnie to wszystko nic nie obchodzi!... Depeszujcie do Davidsona... Macie przecież jego adres w Kairze... Wypiłam trzy butelki szampana, więc potem spałam..."

— A co pan myśli o tym, szefie?

— Faktem jest, że gdy ją obudzono o godzinie pierwszej po południu, była zupełnie otumaniona i dopiero po wypiciu paru szklanek wody z cytryną, wróciła do przytomności...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasze Miasto

Sądzimy że

Fakt, że do 15 bm. rolnicy, dostarczający ziemniaki w ramach obowiązkowych dostaw, otrzymywali 50 zł za 100 kg (obecnie 45), spowodował prawdziwy najazd rolników na punkty skupu. Ponieważ załadunek nie postępował w tempie odpowiadającym dostawom, w okresie od 8 do 18 bm. nagromadziło się 3,5 tysiąca ton remanentu. Ostatnie trzy dni przyniosły pewną poprawę, ale obecnie na punktach skupu zalega jeszcze około 1000 ton ziemniaków. Jednym ze sprawców tego „korka" są odbiorcy — zakłady pracy, które nie odbierają przeznaczonych dla nich ziemniaków. Często chodzi o instytucje, które dysponując własnym transportem, zabiegały o uzyskanie im odbioru w punktach skupu. Oto np. Centralne Więzienie Kraków pobrało z punktu skupu w Iwanowicach tylko 29 ton, gdy zapotrzebowano 200 ton, Zarząd Kwaterunku Zaop. Robotn. ZPO Huty im. Lenina z 250 ton pobrał w Proszowickiem dopiero 50. Nie są to przykłady odosobnione.

Natychmiastowy rozładunek punktów skupu jest konieczny! Zmuszają do tego warunki atmosferyczne (groźba przymrozków!) oraz fakt, że GS nie dysponują odpowiednimi pomieszczeniami. SĄDZIMY, że zakłady pracy zrozumieją te trudności i zatroszczą się o szybki odbiór ziemniaków z punktu skupu.

Sądzimy również, że dyrekcje Kolei w Krakowie i Lublinie dołożą starań, by ziemniaki przewożone koleją, były transportowane w krytych wagonach, co jest bezwzględnie konieczne w odniesieniu do transportów kierowanych na Podkarpacie. (zg)

Seminaria dla wykładowców szkolenia partyjnego

Wydział Propagandy KKM PZPR i Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej zawiadamiają, że seminaria dla wykładowców szkolenia partyjnego z terenu Krakowa odbędą się w budynku WOPP przy ul. Garbarskiej 1 według nast. planu:

24 X br., godz. 10, z zakresu:

1. Koła studiowania ekonomiki przemysłu.

Tematy: a) zasady organizacji przedsiębiorstwa przemysłowego; b) planowanie w przedsiębiorstwie przemysłowym.

2. Koła studiowania zagadnień marksizmu-leninizmu.

Tematy: a) dyktatura proletariatu i jej specyficzna forma w naszym kraju; b) aktualna informacja polityczna.

25 X br., godz. 9, z zakresu:

Koła studiowania naukowego ateizmu.

Tematy: a) zarys dziejów religioznawstwa; b) przedmiot religioznawstwa.

Co, gdzie, kiedy? — akcji szczepień przeciwko Heine-Medina

Jak już informowaliśmy, w pierwszych dniach listopada odbędą się w Krakowie szczepienia ochronne przeciwko Heine-Medina.

Jak nas informuje kierownik Wydziału Zdrowia RN m. Krakowa, dr B. Stein, w tej chwili trwają przygotowania do akcji. Zaszczepienie wszystkich dzieci w ciągu trzech dni wymaga doskonałego zorganizowania pracy, dużej dyscypliny zarówno ze strony organizatorów, jak matek.

Na terenie Krakowa otwartych zostanie **kilkadziesiąt punktów szczepień. Na tysiąc dzieci przypadać będzie jeden punkt.** Punkty czynne będą **w ciągu trzech dni, od rana do wieczora,** z dwugodzinną przerwą między godz. 14 a 16 (na przeprowadzenie dezynfekcji). W każdym punkcie będą pełnili dyżur **dwaj lekarze;** jeden z nich (pediatra) będzie przeprowadzał **badania dzieci, a drugi — będzie szczepił.**

Ze znaczną pomocą przyszła Wydziałowi Zdrowia Milicja Obywatelska, która na podstawie książek meldunkowych sporządziła dokładny, aktualny wykaz dzieci w wieku od 6 miesięcy do 5 lat. Na podstawie tych wykazów przesłane zostaną do wszystkich matek **zawiadomienia, gdzie i w którym dniu powinny poddać szczepieniu swoje dzieci.** Chodzi o to, **aby matki przestrzegały podanych terminów,** ułatwi to bowiem ciągłość pracy i nie będzie powodowało **niepotrzebnych kolejek.** Aktywnie pomagają również członkowie kół PCK, harcerze, Liga Kobiet.

Dokładne terminy szczepień podamy w najbliższych dniach.

(hg)

Czego Nie Ma w sklepach?

W tej rubryce wymieniamy towary, których brak w sklepach jest szczególnie dokuczliwy, a które należą do artykułów normalnych, zwykłych.

Nie dziwimy się więc, np., że dość trudno nabyć harpuny wielorybnicze, ale...

...ale mieszkanki Krakowa nie są zachwycone brakiem damskich przejściowych i ciepłych reform. To już nie kwestia mody, ale po prostu zdrowia. Jest coraz chłodniej...

Poczta naszej rubryki

Ob. Ewa C. — Dziękujemy, wykorzystujemy część uwag; reszta w najbliższych dniach.

Wiadomo, że po lecie następuje jesień, po jesieni — zima. Wiadomo, że mimo różnych wyskoków temperatury, w lecie jest ciepło, jesienią chłodno, zimą mroźno. Wiadomo? Ależ skądże! Istnieją ludzie (tak, tak, tu, w Krakowie), którzy w listopadzie wybierają się na plażę, a w lipcu zakładają na siebie kożuchy.

Zresztą, mniejsza z tym, sporadyczne dziwolągi nie są groźne w sensie społecznym, bo w końcu wolno komuś dysponować swoim iluś tam kilogramowym ciałem według własnej woli i uznania. Gorzej natomiast, gdy taki „ktoś" ma ochotę takie eksperymenty stosować na innych. Jeszcze gorzej, gdy ci „inni" to ludzie chorzy — konkretnie: pacjenci III Kliniki Chorób Wewnętrznych AM w Krakowie.

A trzeba przyznać, że widok jest żałosny. Chorzy dygoczą na łóżkach, kłapią zębami. Zsiniali lekarze biegają żwawo po korytarzach — dla „rozgrzewki". Centralne ogrzewanie nieczynne. Nawaliło nagle? Gdzie tam! Po prostu zepsute jest od wiosny, tylko że — mimo interwencji kierownictwa Kliniki — nie przystąpiono w ciągu całego lata i bądź co bądź cieplej jesieni do naprawy.

Od 15 października uruchamia się c.o. we wszystkich instytucjach i urzędach, czasem, w zależności od pogody, termin ten ulega przyśpieszeniu. Tym prawom podlegają przede wszystkim szpitale. Tymczasem jacyś „ciepli" ludzie przeprowadzają na III Klinice Chorób Wewnętrznych eksperyment odporności chorych i sprawności personelu przy temperaturze +10° (a jakże, w szpitalu trzeba też wietrzyć).

Wprawdzie od kilku dni słychać niekiedy jakieś wątłe postukiwania wokół urządzeń c.o., ktoś nawet „przyuważył" przedstawiciela administracji Państw. Szpitala Klinicznego, schodzącego do kotłowni, ale... od tego nikomu jeszcze nie robi się ciepło.

Jota

Okienko problemów aktualnych

Gorące serca zwalczą... zimno

Dziś rano przyjechała do Krakowa 11-osobowa delegacja Prezydium MRN i Służby Zdrowia z Gdańska, która w ciągu trzech dni oceniać będzie nasze wysiłki, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego Krakowa oraz jego estetyki i czystości.

W sobotę rozstrzygną się losy: dowiemy się, kto otrzyma palmę pierwszeństwa w dziedzinie schludności — Kraków czy Gdańsk?

W pierwszym dniu pobytu w naszym mieście delegacja zwiedzi Szpital Specjalistyczny przy ul.

Witamy serdecznie!

Prądnickiej 80 i Szpital im. Narutowicza, a po południu trójki kontrolne wyruszą w teren. W czwartek — w programie zwiedzenie Kombinatu im. Lenina i dzielnicy nowohuckiej oraz tamtejszego szpitala, a po południu znowu kontrola czystości różnorodnych obiektów. Piątek będzie poświęcony całkowicie na pracę w terenie.

A zatem, drodzy Czytelnicy, kierownicy zakładów przemysłowych, placówek służby zdrowia, handlowych i innych — zwróćcie w tym tygodniu szczególną uwagę na czystość i higienę. Liczymy również na dozorców domów i załogę Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, od ich bowiem operatywności i aktywności zależeć będzie uzyskanie dodatniej punktacji. (pg)

Dziś rozpoczyna się proces St. Wójcika

(Inf. wł.) Dzisiaj, 22 bm, rozpoczyna się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie niezwykle interesujący proces poszlakowy przeciwko **Stanisławowi Wójcikowi** oskarżonemu o zabójstwo **Marianny Gałuszko,** a następnie poćwiartowanie jej zwłok i wysłanie ich częściowo w paczce, częściowo w koszu wiklinowym do Gdyni i Wrocławia.

Jak dowiadujemy się z aktu oskarżenia, Wójcik, mimo że nie mógł się wykazać dyplomem ani też uprawnieniem do praktyki lekarskiej, praktykował jako lekarz i zaofiarował Gałuszkowej, zbijającej pokaźny zysk na nielegalnym handlu ulicznym oraz wymianie obcej waluty — swoje „fachowe" usługi. Gałuszkowa cierpiała bowiem na częściowy niedowład prawej ręki i nogi.

Wójcik miał pożyczyć od handlarki blisko 98 tys. zł — i gdy Gałuszkowa zorientowała się, że długu nie odzyska, jęła mu grozić kompromitacją, a nawet pozbawieniem życia. Po jej zniknięciu Wójcik odwiedzał mieszkanie handlarki, kontrolował jej korespondencję i zapewniał sąsiadów, że Gałuszkowa przebywa u rodziny, później — że na kuracji w Swoszowicach.

Mimo silnej koncentracji poszlak, przewód sądowy będzie musiał rozwikłać wiele jeszcze punktów niejasnych w oskarżeniu przeciwko Wójcikowi. Z uwagi na trudny, poszlakowy charakter procesu, rozprawę poprowadzi Sąd Wojewódzki w składzie trzech sędziów zawodowych bez udziału ławników; przewodniczy wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, **Janina Polony** z udziałem sędziów wojewódzkich **Koniuszewskiego** i **Michalskiego.** Oskarżają prokuratorzy **Piątkiewicz** i **Fedak,** bronią adwokaci **Garwicz, Peczenik i Ranicki.** W numerze jutrzejszym zamieścimy dokładne sprawozdanie z pierwszego dnia procesu. **(aes)**

Co gdzie kiedy?

22 Październik Środa

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Bal pożegnanych" — 19.15; Sala KLUBU ZZK: „Ararat" (przedst. zamk.) — 19.30; MODRZEJEWSKIEJ: „Tramwaj zwany pożądaniem" (przedst. zamk.) — 19.15; KAMERALNY: „Henryk IV" — 19.15; ROZMAITOŚCI: „Szatan z VII klasy" — 10, 16; LUDOWY: „Turandot" — 12; MUZYCZNY — nieczynny; RAPSODYCZNY: „Odysseja" (przedst. zamk.) — 16.15; GROTESKA — teatr w objeździe; TEATR „38" — nieczynny.

KINA

APOLLO: „Pożegnania" (melodramat polski, 18 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" (egzotyczny, NRF, 10 lat) — 10, 12; „Dziewczęta z Florencji" (komedia włoska, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Ostatni dzień lata" (eksperymentalny, polski, 16 lat) — 16; „Czarownice z Salem" (dramat, franc.-niem., 18 lat) — 17.15, 20. WOLNOŚĆ: „Popiół i diament" (dramat, polski, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Porte des Lilas" (dramat obyczaj. franc., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: „Stewardessy" (dram. mil. NRF 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. KRAKUS: „Noce Cabirii" (dramat, franc.-włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT: „Bez bólu" (obyczaj.-społ., franc., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWITU: „Czterdziesty pierwszy" (dramat wojenny, radz., 16 lat) — 15, 17, 19. ŚWIATOWID: „Wyznania hochsztaplera Feliksa Kruila" (komedia, NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Wrota piekieł" (dramat, japoński, 14 lat) — 15, 17, 19. — ZWIĄZKOWIEC: „Dolina pokoju" (jug., 12 lat) — 17, 19. CHEMIK: „Księżna Gerolstein" (węg.) — 19. KULTURA: „Ewa chce spać" (pol., 18 lat) — 20. DOM ŻOŁNIERZA: „Tańczymy wśród gwiazd" (austr., 16 lat) — 17, 19.30. ROTUNDA: „Kochankowie z Werony" (18 lat, franc.) — 16.15, 18.15, 20.15.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY: Szpital Miejski im. Narutowicza, Prądnicka 37.

CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 40.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa, Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, Kopernika 38.

APTEKI

Dzierżyńskiego 36b, Floriańska 15, Łobzowska 30, Stradom 2, Konopnickiej 3, Al. 29 Listopada, Plac Boh. Getta 18.

TELEWIZJA

Godz. 17.30: Reportaż telew. ze Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie. 18.30: Kalejdoskop sportowy. 18.45: Polska Kronika Filmowa. 18.55—19.30 — przerwa. — 19.30: Dziennik telewizyjny. 20.00: „Damski krawiec" — film fabularny prod. francuskiej, dozwolony od lat 16.

RADIO

Godz. 7.30: Stan pogody i dziennik poranny. 7.40: Program dnia. 7.50: Przegląd prasy krakowskiej. 8.00: Muzyka poranna. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.36: Arie operowe. 9.10: Gra sekstet Polskiego Radia. 9.40: Wesoły kramik. 11.30: Muzyka i aktualności. 12.04: Wiadomości. 12.15: Wiejskie nowiny. 15.00: Wiadomości. 15.05: Program dnia. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: „Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego", aud. w oprac. mgr Jerzego Parzyńskiego. 17.30: „Nareszcie skuteczna broń w walce z chorobą Heine-Medina", pog. Krystyny Huczkowskiej. 17.40: Audycja rozrywkowa słowno-muzyczna z okazji 400-lecia Poczty. 18.30: Wiadomości. 18.35: Audycja aktualna. 18.45: Koncert orkiestry Łódzkiej Rozgłośni PR. 19.30: Reportaż literacki. 19.50: Radio — reklama. 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sportowa. 20.40: Koncert. 21.30: Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.00: Wiadomości. 22.05: Muzyka taneczna. 22.30: Z cyklu wieczory antyczne — „O wojnie domowej", fragm. dzieł Juliusza Cezara. 23.00: Wieczorna audycja kameralna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Pokaz przedwojennych filmów polskich...

...w których brał udział Antoni Fertner odbędzie się dziś, tj. 22 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Żołnierza. W tym dniu bowiem przypada 50-lecie rozpoczęcia pracy w filmie znakomitego artysty Antoniego Fertnera. Mała uroczystość, na którą zapraszają organizatorzy, a więc Dyskusyjne Kluby Filmowe, SPATIF, Wydział Kultury Rady Narodowej, CWF i OZK będzie wyrazem uznania naszego miasta dla artysty. Karty wstępu w cenie zł 10 są jeszcze do nabycia w Klubie Dziennikarzy (Szczepańska 1), w sekretariacie Wojewódzkiego Domu Kultury oraz przed rozpoczęciem uroczystości jubileuszowej — w kasie biletowej „Domu Żołnierza". (ij)

● Zarząd Koła Krakowskiego Zrzeszenia Prawników Polskich zawiadamia, że 24 bm., o godz. 19.15 w Sądzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Grodzka 52, sala 72/II p. odbędzie się zebranie, na którym adw. mgr Jan Kocznur wygłosi odczyt z cyklu: „Sylwetki adwokatów polskich". Wstęp wolny.

Krakowskie sylwetki

Niestety, do typowych obecnie sylwetek krakowskich należy postać dorożkarza nietypowego, bez tradycyjnego melonika i ciemnego surduta. Ale pozostał jeszcze koń i dorożka, być może — zaczarowana...

(Fot. O. Link)

Dr Kazimierz Nowak kandydatem nauk

W dniu 20 bm. tow. dr Kazimierz Nowak otrzymał stopień kandydata nauk na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie pracy pt. „Zagadnienia prawno-ustrojowe rewolucji listopadowej w Niemczech 1918 roku".

Rozprawa ta, oparta na bogatych materiałach archiwalnych NRD oraz naszych Ziem Zachodnich, ukaże się w druku w roku przyszłym.

Okruchy

Gwarantowany sposób na „winogrona"

Całkiem przyjemnie jeździ się na stopniach nowych wozów tramwajowych o konstrukcji drzwi mającej uniemożliwiać właśnie... jazdę na stopniach. Rzecz w tym, że faktycznie nie da się uprawiać tego „sportu", o ile drzwi są zamykane. Ale tego nikt nie czyni. W związku z tym pomysł: kłopoty z „winogronami" skończyłyby się przynajmniej w wozach silnikowych raz na zawsze tylko wtedy, gdyby w tramwajach zainstalowano dowolne urządzenie, istniejące we wszystkich windach na świecie (a także w tramwajach w niektórych miastach świata). Urządzenie to powoduje, że wóz nie ruszy, jeżeli wszystkie drzwi nie są dokładnie zamknięte. Warto nad tym się zastanowić. (z)

A nos?

Na frontonie kościoła pijarów znajduje się popiersie Konarskiego. Szkoda, że przy niedawnym remoncie fasady zapomniano o ubitym nosie rzeźby.

„Dają"?

Scenka w sklepie MHM przy ul. Basztowej 15: Klient który kupił kilka gatunków wędlin i smalec, prosi o spakowanie wszystkiego w jedną paczkę. Niestety, na ladzie leżą tylko małe kawałki papieru.

— Nie ma wielkich — mówi ekspedientka — tylko takie dają.

— Nie „dają" — replikuje klient — tylko wy tutaj w sklepie tak kroicie papier do pakowania.

I chyba miał rację. (z)

Dobry pijak...

Bigos, który podano nam w Barze Krakowskim (Bohaterów Stalingradu 8) dn. 16 bm. składał się wyłącznie z kapusty i słoniny względnie tłustego boczku. Ha, gdzież sławne polskie bigosy?...

Gdzie? Tak znowu źle nie jest. W Staromiejskiej, Pod Złotą Kotwicą w Warszawiance można zjeść to danie całkiem, całkiem dobrze przyrządzone. Widać w Barze Krakowskim kartki z ceną — zapewne dlatego, że stanowi najbardziej interesujący dla klientów eksponat. Czarująca przekora.

Dzień św. Marnotrawiusza

W niedzielę, 19 bm. przypadało jedno z licznych u nas świąt św. Marnotrawiusza. Nie wiedzielibyśmy o tym, gdyby nie dozorca domu przy ul. Floriańskiej 20, który iluminował przez cały dzień bramę przy pomocy lampy orientacyjnej. (z)

Na wystawie

Sklepu CHSS przy Linii A-B znajduje się czerwony kombinezonik dziecinny. Nie ma przy nim

Czym chata bogata...

Sklep czapniczy przy ul. Floriańskiej reklamuje kapelusze słomkowe oraz dżokejki stosowne na upalne dni. W grudniu, styczniu i lutym nie będzie nam zbyt gorąco. Nie ulega wątpliwości. (z)

Okruchy

SZKOŁA RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH KRAKÓW, ul. GRODZKA nr 54, tel. 201-97
oraz
KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA KRAKÓW, ul. GRZEGÓRZECKA nr 62

PRZYJMUJĄ UCZNI
z ukończoną 7-klasową szkołą podstawową
do
3-letniej Szkoły Rzemiosł Instalacyjnych
DLA PRACUJĄCYCH.
na prawach
Państwowego Szkolnictwa Zawodowego.
Absolwenci otrzymują dyplomy czeladników-monterów.

Szkolenie w specjalności: wodociągów, kanalizacji, gazu, centralnych ogrzewań, wentylacji i klimatyzacji.

Wykłady teoretyczne odbywać się będą 3 dni w tygodniu od godz. 8.
KRAKÓW, ul. GRODZKA nr 54

SZKOŁA RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH.
Praktyka zawodowa na budowach w Krakowie po 3 dni tygodniowo.
NAUKA BEZPŁATNA
ZA CZAS PRAKTYKI WYNAGRODZENIE.
Rozpoczęcie wykładów i praktyk
DNIA 3 LISTOPADA 1958 r.

Zgłoszenia osobiste kandydatów **w Kancelarii Szkoły Rzemiosł Budowlanych, Kraków, ul. GRODZKA nr 54, od godz. 8 do 15.**

PRZETARGI

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w KRAKOWIE, ul. KRAKUSA nr 7
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie przebudowy poddasza na halę produkcyjną, przy ul. Krakusa 7.
Oferty należy składać **do 28 października 1958 r.** na adres: **Krakowskie Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego, Kraków, ul. Krakusa 7,** Dział Głównego Mechanika.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zleceniodawca zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru wykonawcy, oraz ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania powodów.
K-7419

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w KRAKOWIE, ul. KRAKUSA 7
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wybudowanie baraku dla celów produkcyjnych — o pow. 800 m².
Oferty należy składać **do dnia 28 października 1958 r.** — na adres:
Krakowskie Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Krakusa 7 Dział Głównego Mechanika.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zleceniodawca zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru wykonawcy, oraz ewentualnego unieważnienia przetargu — bez podania powodów.
K-7421

DYREKCJA SZPITALA MIEJSKIEGO w NOWEJ HUCIE
ogłasza II przetarg
na wykonanie trwałego, metalowego uszczelnienia okien i drzwi taśmą antykoradolową w ilości około 3.000 otworów.
Przeciętny wymiar jednego otworu wynosi około 10 mb.
Termin wykonania do dnia 15 grudnia 1958 r.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie Szpitala Miejskiego w Nowej Hucie, Osiedle A-0, ul. Pawłowa do dnia 30 października 1958 r. do godz. 15.
W ofercie należy zaznaczyć sposób uszczelnienia, oraz czy cena jest podana łącznie z narzutami, względnie oddzielnie materiał, robocizna i narzuty. — Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 listopada br., o godz. 10.
Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zleceniodawca zastrzega sobie dowolny wybór wykonawcy, możliwość podziału zamówienia między oferentów, oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania powodów.
K-7438

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SP-NI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w WADOWICACH
ogłasza, że
sprzeda w drodze I przetargu nieograniczonego:
samochód osobowy m-ki „Skoda", typ 1102.
Przetarg odbędzie się w garażu PZGS **Wadowice, ul. Dzierżyńskiego 17 w dniu 30 października 1958 r. o godz. 10.**
Cena wywoławcza wynosi 27.000 zł.
W razie gdyby I przetarg nie dał wyniku — przetarg II odbędzie się dnia 13 XI br. — zaś ewentualny III przetarg w dniu 27 XI br. w tym samym miejscu i czasie.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie PZGS.
Przystępujących do przetargu obowiązują przepisy przewidziane Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 8 V 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353).
Samochód można oglądać w garażach PZGS — codziennie w godz. od 8 do 15.
K-7455

INSPEKTORAT OŚWIATY w PROSZOWICACH, RYNEK MAŁY 5
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej w Liceum Ogólnokształcącym w Proszowicach.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, prywatne i spółdzielcze.
Termin składania ofert upływa z dniem 7 XI br.
W dniu 8 XI 1958 r. nastąpi komisyjne otwarcie ofert.
Podkładki są do odebrania w Inspektoracie Oświaty, Rynek Mały 5 w dniach od 27 X do 5 XI br., gdzie jednocześnie udziela się informacji. — Inspektorat Oświaty zastrzega sobie wybór oferenta.
K-7454

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE nr 2 KRAKÓW, ul. WADOWICKA nr 48a
sprzeda w drodze przetargu ograniczonego
samochód ciężarowy marki „Chevrolet" typ Canada, ładowność 4 tony, samochód ciężarowy marki „Dodge" typ T-110-L — ładowność 4 tony.
Cena wywoławcza za każdy samochód wynosi 35.000 zł.
Przetarg I odbędzie się dnia 4 listopada 1958 r. o godz. 9 w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym nr 2 Kraków, ul. Wadowicka 48a.
W wypadku gdyby I przetarg nie dał wyniku — II przetarg odbędzie się 18 XI br., przy cenie wywoławczej po 21.000 zł, zaś ewentualny III przetarg w dniu 2 XII br. przy cenie wywoławczej 8.750 zł za każdy samochód — w tym samym miejscu i czasie.
Uczestnicy przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej w przeddzień przetargu — w kasie Przedsiębiorstwa.
Uczestnikami mogą być osoby wymienione w § 9, ust. 2 Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8 V 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353). Samochody oglądać można codziennie w dni robocze w godz. od 8 do 14 — w Przedsiębiorstwie.
K-7461

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych (ładowaczy) do prac za i wyładowczych — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budownictwa — Kraków, Głowackiego 16.** — Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. Wynagrodzenie wg nowoobowiązujących stawek w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Zatrudnienia Przedsiębiorstwa.
K-7385

WYKWALIFIKOWANYCH MURARZY, TYNKARZY, LASTRICARZY, BLACHARZY, MONTERÓW RUROWYCH i KONSTRUKCYJNYCH, SPAWACZY oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — zatrudni natychmiast **P. P. „Naftobudowa" w Krakowie.** — Praca stała w Krakowie i w terenie. — Zgłoszenia: **P. P. „Naftobudowa" w Krakowie, ul. Lubicz nr 25 — pokój nr 203.**
K-7411

BLACHARZY, MURARZY, BRUKARZY, MONTERÓW SPAWACZY wod.-kan., c. o. i gaz. — OPERATORÓW SPRZĘTU LEKKIEGO oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — zatrudni natychmiast na dogodnych warunkach płacowych — **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9.** — Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — **Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 — II p., pokój nr 51.**
K-7327

KIEROWNIKA STOLARNI oraz WYKWALIFIKOWANYCH STOLARZY — przyjmą do pracy natychmiast **Chrzanowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Chrzanowie, Al. Lenina 40.** — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Przedsiębiorstwa.
K-7448

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, CIEŚLI, MURARZY przyjmie natychmiast **Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1 „Centrum" — P. P. Budowy Huty im. Lenina — Budowa Cementowni Nowa Huta.** — Dojazd tramwajem nr 15 do końca. Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Na miejscu hotel robotniczy oraz stołówka.
K-7389

TECHNIKA MECHANIKA — na stanowisko **st. kalkulatora, z długoletnią praktyką, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH, KIEROWCÓW ciągników „Ursus", PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych do prac malarskich** (malowanie konstrukcji stalowych minią) zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej Energetyki w Krakowie.** — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Energetycznego. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Przedsiębiorstwa — **Kraków, ul. Wadowicka 36, pokój nr 333, III piętro.**
K-7371

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE GOSPODARKI KOMUNALNEJ — POŁUDNIE we WROCŁAWIU, ul. SUDECKA nr 92
przyjmie do wykonania w roku 1958 i 1959
zlecenia na:
1. wiercenia geotechniczne oraz hydrogeologiczne i badawczo-poszukiwawcze,
2. orzeczenia geotechniczne oraz hydrogeologiczne wstępne i ostateczne,
3. zdjęcia hydrogeologiczne,
4. operaty hydrogeologiczne odnośnie odwadniania kopalń,
5. dokumentację geologiczną odnośnie zasobów surowców budowlanych,
6. technologiczne badania wód ściekowych i pitnych.

MATERIAŁY
WOD.-KAN., ELEKTRYCZNE, RÓŻNE
oraz
przedmioty nietrwałe — (narzędzia)
SPRZEDA
przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielniom, rzemieślnikom, oraz osobom prywatnym
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH KRAKÓW, ul. BRONOWICKA 17.
Wykazy do wglądu znajdują się w Dziale Zaopatrzenia — pokój nr 25.

Korzystajcie
Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ
Zamówienia przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA"
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 I p. telefon 553-40.

„GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 553-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel 235-60 — łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: red. naczelny — 509-85, zast. red. nacz. — 596-13, sekretarz odpowiedzialny 215-00, dział ekonomiczny — 246-87 dział partyjny — 536-23, dział kulturalny — 559-90, dział miejski — 218-68, dział terenowy — 202-13, dział rolny — 209-95. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Pras. Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje:

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE.

S—61